Mons. Begnani - Monte Brianza 25-2 p:
Vano. Palloni - Vicolo de' Brenziani 2. 2 p.

[1878]

1. grud. byłem rano na kazaniu Ks. Degiovanni w Andrea Delle Fratte: mówił o królobójstwie i źródle jego prawdziwem o liberaliźmie. Kościół zawsze uczył posłuszeństwa i poddawania się nawet kaprysom złej władzy, bo i ta wyobraża majestat Boży na ziemi. Tylko w jednym razie wolno i należy być nieposłusznym: gdy władza nakazuje gwałcenie prawa Bożego. Mówca nie ma dobrego organu ani spokoju w ruchach, ma ruchy komedyanta, ale to Włochów nie razi a nie zważywszy na zewnętrzne niedostatki, można wiele skorzystać z tych konferencyi. –

Na obiedzie był u nas kochany Józef Popiel. Po południu byłem na pierwszem w tym sezonie zebraniu archeologów chrz: u Św. Karola ai Catinari. Widziałem tam mnóstwo znajomych. Prezydent O. Bruzza pokazał i objaśnił ołowianą czarkę z ofiarą Izaaka w środku a otoczoną u brzegu wypukłościami wieńcem symbolów chrz: Widać tam przygody Jonasza, lwy, ryby i ptaki – wszystko snujące się misternym szeregiem.

2. grud. Rano odbyłem cyrkuł logiczny, a wieczorem hebr: –

3. grud. Rano siedziałem nad Hartmana fenomenologią zasad moralnych – wieczorem cyrkuł psychol: Przyjechał ks. Tokarski, synowiec z Rusi Zachodniej, aby wstąpić do naszego Kolegium.

4. grud. Rano wykład teolog: - na obiedzie mieliśmy O. Generała - dużo interesów i listów - wieczorem posiedzenie wschodnie w Arkadyi. Rano: Fabiani zdawał sprawę z ostatniego Kongresu oryentalistów we Florencyi i ze stanu studyów wschodnich w ostatnich miesiącach. Pokazał cylinderek z czarnego szafiru okrytą napisami klinowemi.

5. grud. Przed południem siedziałem nad fenomenologią Hartmanna - po południu byłem we willi Ludovisi z kilku kolegiastami.

6. grud. Wieczorem posiedzenie filoz: w Arkadyi. Zdałem sprawę z ostatniej książki Hartmanna: Phænomenologie des sittlichen Bewusstsein. Zabierali głos z tego powodu: Kano: Fabiani, prof. Taverni, ks. Gonzalez hiszpański literat.

Powróciwszy do domu odbyłem wykład grecki, na którym czytałem z kilku uczniami hexaemeron Św. Bazylego.

8. grud. Matki Boskiej niepokalanie poczętej. Na obiedzie mieliśmy Józia Popiela - po południu zebranie archeologów chrześć: na którem nic ciekawego nie traktowano. Descemet pokazywał rysunki, które niegdyś zdejmował w klasztorze Ferentillo z obrazów historyi św: sięgających od wieku VIII do XIII. Klasztor leży na szczycie Apeninów między Spoleto i innem miasteczkiem którego nazwiska zapomniałem. Na przeszłem posiedzeniu kilka oglądaliśmy fotografii, zdjętych za staraniem hr. Cajani, który

teraz odnawia tę dawną przodków swoich posiadłość. Leży tam pochowanych kilku książąt longobard. ze Spoleto i zewsząd zniesiono tam mnóstwo pomników wszystkich. Niektóre obrazy tworzą ciekawe przejście od stylu Cosmisko-byzan: do szkoły umbryjskiej. Stievenson mówił o familiach rzeźbiarskich, pracujących w Rzymie i najbliższem jego sąsiedztwie. Wczoraj popołudniu wyjechał Marszewski do Francyi gdzie miał wakacye.

9. grud. Rano odbyłem cyrkuł logiczny. popołudniu byłem w bibliotece instytutu archeol:; później w Arkadyi - kilka załatwiłem także interesów. -

10. grud. Rano na posiedzeniu 3ciem akademii filozoficznej, założonej przez kard. Monaco w seminaryum Św. Apollinarego - broniono tezy: anima est simplex - potem przechadzka i długa rozmowa z kano. Fabiani. Popołudniu wizyta monsig: Braunschweig. Wieczorem cyrkuł psychologiczny.

11. grud. Rano cyrkuł teologiczny - popołudniu wizyta ks: opata na Skałce pod Krakowem. Potem w Arkadyi na posiedzeniu sekcyi greckiej zdawałem sprawę o najnowszych wydaniach listu Barnabaszowego i kwestyi autorstwa. Powstała żwawa dyskusya, w której brał głównie udział Fabiani. Przewodniczył Tripepi. Dalszy ciąg rozprawy odłożyliśmy do przyszłego posiedzenia. Powróciwszy do domu odbyłem cyrkuł hebr:

12. grud. Rano chodziłem za interesami - popołudniu byłem

z kilku księżmi naszego zakładu w szpitalu obozowym, urządzonym przez Kawalerów maltańskich na placu Macao. Złożony z trzech namiotów rozpiętych nad ścianami z drzewa zawiera najnowsze ulgi, leki i narzędzia dla nieszczęśliwych ofiar wojny. Łóżka wydały mi się praktycznemi, także kaplica i kuchnia. Przyrządy niektóre zaciemnione. Potem zwiedzaliśmy szczególnie wspaniały kościół Najśw: Maryi P: Anielskiej w termach Djoklecyana, które same są już jakoby olbrzymim pomnikiem chrześcijańskiego męczeństwa. Pracowało w nich 10,000 dusz chrystusowych. Wieczorem wizyta

13. grud. O. Leona i O. Eustach: który powrócił z Mentorelli. Dzisiaj popołudniu byłem na pierwszem posiedzeniu instytutu archeol. Czytał dr. Klügman o lusterku etruskiem z wilczycą rzymską a dr. Mau o dekoracyach ściennych, głównie w Pompeji. Wieczorem cyrkuł grecki. Po modlitwach miałem długą dyskusyą z Władysiem, która mnie bardzo zmartwiła.

14. grud. Rano pisałem listy. Potem wizyta O. Jenerała – popołudniu w bibl: instyt: archeo:

15. grud. Na obiedzie mieliśmy Jana Matejkę – O. Jenerał wzniósł toast bardzo piękny i zastosowany do rzeczy, o kościele

i sztuce. Na spacerze byłem z Ks. Pobł: w termach Tytusa – wieczorem przeczytałem dysputę filoz: jednego z uczniów. –

Wczoraj artyści polscy w Rzymie bawiący dali obiad Matejce. Zrazu niechciał go przyjąć, przyjąwszy z wielką cywilną odwagą zapytał, dla czego stronią od zmartwychwstańców. Na to odpowiedział, nie pamiętam, czy Siemieradzki czy kto inny, że Zmartwychwstańcy są księżmi, ale nie są Polakami. A to dla czego? odparł M: Cóż wynika z tego, że są księżmi. Siem: ciągnął dalej: nie byli na obchodzie Mickiewiczowskim, urządzonym przez b. syndyka Venturę. M: Przyznam otwarcie, że gdybym był wtedy w Rzymie także nie byłbym poszedł. Bo z dwojga jedno: albo Ventura chciał uczcić w Mickiewiczu poetę, a wtedy niech poeci całego świata jemu za to dziękują – albo chciał w nim uczcić przyjaciela Garibaldego i Towiańczyka a za to Polacy nie poczuwają się do wdzięczności, gdyż są narodem Katol: a epoka towiańska w życiu Mickiewicza najmniej zasługuje na pochwały. – Także ostro przyganił im M: że nie studyują Rafaela, jeno siedzą w pogańskich utworach.

16. grud. Matejko miał audyencyą u Leona XIII. Przedstawiał go O. Semenenko – papież serdecznie go przyjął i kazał

młodych artystów do Rzymu dziś nawracać. Popołudniu zwiedzanie u Józefa Popiela - wieczorem cyrkuł logiczny.

17. grudnia. Dużo listów - korespondencya do Kroniki Rodz: wieczorem cyrkuł psychol:

18. grudnia. Rano cyrkuł teolog: po południu w Arkad: na posiedzeniu sekcyi Tarnowskiego - wieczorem cyrkuł hebr:

19. grudnia Popołudniu w muzeum pedagogicznem (Collegio Rom.) potem u komm: Desemet, który pokazywał mi słowniczek języka nieznanego, odkryty w tych czasach we Wiesbaden w manuskrypcie Św: Hildegardy.

20. grudnia. Pisałem dużo listów - wieczorem cyrkuł grecki.

21. grudnia. Rano pisałem listy - miałem kilka wizyt - popołudniu na posiedzeniu Akademii Niepok: Poczęcia, na którem nic nie uradzono dla małej liczby członków - spacer z O. de Vit - wizyta u Ks. Marcinowej Radziwiłł i p. Okraszewskiego - wieczorem pisałem listy.

22. grudnia. Popołudniu na posiedzeniu arch: w San Carlo ai Catinari - traktowano rzeczy drobne - o mozajce w kościele Św. Konstancyi - stwierdzono pogłoskę, że przy naprawie Św. Chryzogona podobno natrafiono na kościół pierwotny pod ziemią - który go odkopie?

Wieczorem wizyty u Św. Kland: i pp. Kieniewiczów.

23. grudnia. Rano oddawałem wizyty: u mons: Cirolini, mons. Cretoni, mons. Macchi, kard. Ledóchowskiego - po południu na

posiedzenie Akademii Niepok: Poczęcia - wyprawę czytał mons. Anivitti o wpływie Najśw. Panny na oświatę i politykę - potem deklamacye łacińskich i włoskich wierszy na cześć Madony - niektóre były bardzo zgrabne, zostawa Kan: Bartolini, prof. Armellini, komm. Capogrossi, mons. Golfieri - liczne interesa i listy, bo święta za drzwiami.

24. grudnia. Rano całe pilnowałem robienia klusek z makiem - popołudniu wizyty i sprawunki. Wieczorem serdecznie połamawszy się opłatkiem, zasiedliśmy do wili młodzież i kilku gości. Po kolacyi śpiewano kolędy w kaplicy.

25. grudnia. Boże Narodzenie. Co za rozkosz, gdy aż trzy msze św. można odprawić w dzień jeden. Przedobiednie spędziłem przy mikroskopie oglądałem nowe berlińskie preparaty. Na obiedzie mieliśmy ~~ks.~~ Jana Hempla i p. Józefa Orpiszewskiego, brata naszego kleryka Władysia. Potem byłem w Maria Maggiore przy żłóbku betlemskim - kilka wizyt. Wieczorem dałem benedykcyą Najśw. Sakr.

26. grudnia. Rano była msza śpiewana w kaplicy, na moją intencyą - wizyta u Kan. Antonucci - popołudniu wizyty, interesa.

27. grudnia Większą część dnia pisałem listy - wizyta prof.

1878.

Augusta Guidi długa dyskusya teol. z ks. Potockim o skuteczności sakramentów, czy jest fizyczna czy tylko moralna.

28. grud. Przed południem odwiedzałem z Józ. Orpiszewskim Galerya Corsini i pokazywałem mu pałace Spada, Farnese, Cancelleria i malutki jeden w pobliżu z tychże czasów. Popołudniu interesa i wizyty.

29. grud. Rano interesa i listy – na obiedzie mieliśmy O. Jener. i Józ. Orpiszewskiego – popołudniu z ks. Eust. Skrochowskim i kilku kolegiastami w termach Tytusa i na forum. Wieczorem z Józ. Orpiszewskim u Kieniewiczów, gdzie było wiele towarzy.

30. grud. Rano kilka interesów – wizyta p. Okraszewskiego – popołudniu wizyty i interesa. –

31. grud. Rano wizyta O. Moczygęby i prof. Taverni – potem u Sw. Klem: i O. Jenerała – popołudniu wizyta O. Leona Zby: potem z częścią młodzieży we villa Albani aż do wieczora. Wieczorem z Władysiem czytamy ustępy ze znakomitego dzieła: Guide de l'art chrétien par le Cte Grimouard de St. Laurent.

1. Stycznia. Zaczęliśmy rok nowy; oby obfitszy był dla mnie w owoce od ubiegłego - dużo namarnowało się czasu, niechaj odtąd lepiej z nim się rachuję. - Czytam, a oderwać się nie mogę, więc jednym ciągiem czytam pierwszy tom Taine'a: Les origines de la France contemporaine. Książka oparta na bogatych źródłach po części dotąd nieznanych. Wieczorem u Józia Popiela, który od kilku tygodni w łóżku. Liczne miałem wizyty.
2. stycznia. Zaczęły się znowu lekcye w Kolegium węgierskiem lub raczej niemieckiem. Dzień cały siedziałem nad Taine'm. Kilka interesów i wizyt. -
3. stycznia. Cały poranek zeszedł mi na czytaniu Tain'a popołudniu wizyta Ludw. Maggiorani - ułożyliśmy się, że raz na tydzień będziemy rozmawiali o rzeczach wiary i religii; ma, zdaje się, szczerą chęć nawrócenia się - każe modlić się za niego - zrobił straszną awanturę p. Okraszewskiej. wizyty - listy -
4. stycznia. Rano dokończyłem czytania Tain'a. Popołudniu spacer - wizyta u Józia Popiela, który ciągle w łóżku.
5. stycznia. Rano u kard. Ledóch: i Ks. Mezzayińskiego popołudniu u rektora angielskiego kolegium - siedziałem u niego przeszło dwie godziny. Kolegium ang: założone w 8[ym] wieku, było zrazu domem przytułku dla pielgrzy-

mów ang: zwłaszcza z Wessexu - z owych czasów pochodzi nazwa San Spirito in Sassia, bo saxończycy ang: zamieszkiwali całą dzielnicę miasta, która dziś zowie się Borgo San Spirito - po schyzmie Henryka VIII papież Greg: XIII zamienił szpital na Kolegium Duchowne pod dyrekcyą jezuitów. Wyszło z niego mnóstwo kapłanów, z których 44 poniosło śmierć męczeńską za czasów Elżbiety.

6. stycznia. Trzech Króli. Na obiedzie mieliśmy O. Jener: Semenenkę i Ks. Zbyszewskiego, który został królem migdałowym, znalazłszy w kawałku ciasta migdał tradycyjny. Popołudniu konferencya filoz: z Ludw. Maggiorani - wieczorem cyrkuł filoz: z młodzieżą. - Zacząłem dziś powtarzać algebrę Lacroix.

7. stycznia. Rano powtarzałem algebrę Lacroix, potem gram. hebr: potem odmawiałem godzinki, przeczytałem rozdz: z ewanielii Św. Łuk: po grecku - uczeście zasiadłem do pisania listów. - Wieczorem cyrkuł filoz:

8. stycznia Rano cyrkuł teol: na obiedzie O. Skrochowski - Wieczorem cyrkuł hebr:

9. stycznia. Wieczorem cyrkuł grecki - dużo listów, interesów. Powtarzałem rano geometryę - popołudniu wizyta u Mich. de Rossi i w bibl. instyt. archeol:

10. stycznia Po południu na posiedzeniu archeol. instytutu, potem wizyty u p. Korzeniowskiej i Józefa Popiela.

 

11. stycznia. Rano wizyta p. Korzeniowskiej ze siostrzenicą (Sofią) popołudniu w bibl: instyt: arch:

12. stycznia. Na obiedzie O. Gener: Semenenko - potem na posiedzeniu archeologów chrześ: w San Carlo ai Catinari

13. stycznia Rano jak zwykle powtarzałem algebrę, pisałem listy - wieczorem cyrkut filoz: - popołudniu spacer z Ludw. Magg:

14. stycznia wieczorem cyrkut filoz:

15. stycznia rano cyrkut teol: wieczorem hebr:

16. stycznia. Rano wizyta p. Korzeniowskiej - popołudniu na uroczystem posiedzeniu Arkadyi - wybrano członkiem Króla Szwedzkiego, królewicz nie mógł być obecnym, bo wczoraj musiał wyjechać - napisałem o tem koresp: do Kron. Rodz: Potem wieczorem cyrkut grecki.

17. stycz: Popołudniu na posiedzeniu instyt. arch: potem spowiadałem u Św. Klaudy:

18. stycz: Dzisiaj w święto Katedry Piotrowej pojechałem popołudniu z p. Korzeniowską do katakumb Ostry jaś-kini za Św: Agnieszką.

19. stycz: W południe oglądałem komnaty pałacu Massimi z O. Eust. Skroch: prześliczne to rzeczy - niestety nie widzieliśmy dzikobola - potem u Św. Ludwika na kazaniu mons: Langallerie, arcyb: w Auch - wieczorem u pp. Kieniewiczów

1879.

20. stycznia. Przed południem wizyty, interesa - wieczorem cyrkuł filoz: potem wizyta ks. Castracane, który rozpowiadał o swoich badaniach mikroskopicznych.

21. stycznia. Rano w pracowni Seitza, pokazywał mi karton nowy do katedry w Diakowane, gdzie już odmalował osim czy dziewięć kolosalnych fresków ze star: i nowego testamentu - katedra ta zostanie niezwykłym muzeum - ma on dużo zdolności i prawdziwe natchnienie chrześ - o jego kolorycie nic powiedzieć nie umiem, bo widziałem u niego same rysunki lub fotografie. - Potem wizyta księżniczka w prof. Taverni, nareszcie z O. Przewłockim pojechałem na wieś, gdzie zjedliśmy obiad razem z ks. Marynskim i ks. Wroniewskim, ojcem wschodnim z misyi nowéj w Adryanopolu. - Wieczorem cyrkuł filoz:

22. stycznia Rano cyrkuł teolog: popołudniu lekcya katechizmu z panną Sofią Bayińską siostrzenicą p. Korzeniowskiég - potem spacer z mons. Braunschweig - wieczorem cyrkuł hebr:

23. stycznia Rano miał mszę wschodnią O. Wronowski, na któréj wszyscy byliśmy obecni - potem przechodziłem z ks. Chemlinickim zabatynę a dysputę, która odbędzie w przyszłą sobotę - zaraz po obiedzie byłem z ks. Połockim w palacu Mancini - znowu nie widzieliśmy Dyskobola - pra-

odziwe wieczorze - potem oglądałem z p. Korzeniowską książ-
ki pozostałe po ś.p. jej mężu - wieczorem cyrkuł grecki. -
24. stycznia. Popołudniu na posiedzeniu archeol. instyt.: Kare-
tem przyniesł książki, które wczoraj oglądałem - i pochował.
Wizyta u Józefa Popiela. -
25. stycz: Rano lekcya katechizmu z panną Zofią Bagińską
popołudniu spacer - potem spowiadałem u Św. Klem: wieczorem
u ks. Adama Sapiehy widziałem się z jego matką, ks. Leonową, poznałem jego żonę.
26. stycz: Na obiedzie mieliśmy O. Wronowskiego i O. Generał:
potem na posiedzeniu archeologów chrześ. - wieczorem dałem w
kapliczce naszej benedykcyą - później na herbacie u p. Okraszew:
27. stycz: Rano pisałem listy - potem we wikaryacie z inte-
resami - w popołudnie wizyta Dezyderyusza Chłapowskiego,
syna p. Stanisława - potem spacer z ks. Maciejem Radziw:
później cyrkuł filoz: wieczorem z Dez: Chłap: u ks. Czackiego
28. stycz: Rano lekcya z p. Zofią Bagińską. popołudniu
wizyta ks. Macieja Radziwiłła, a później ~~któ~~ O. Generała z księdzem
franc: , któremu pokazywałem zakład nasz, tak samo
i księciu. - z księciem wychodząc na spacer spotkaliśmy się
z pogrzebem ks. mons. Lichnowskiego - wiód świętych powo-
zów, nad takie ekwipaż jego metresy, jakiejś hrabino-
wej niem: w zielonej liberii. tak zarzekał książę. Był
monsig: młodszym bratem panującego teraz księcia Lichno:
i jako taki dziekanem kapituły ołomunieckiej z 100,000 fr. doch.

# 1879.

29. stycz: Rano nie mogłem być obecnym na cyrkule teol: bo całą godzinę tę przesiedział u mnie Ad. Sapieha; człowiek zdolny ale bez równowagi bez zasad bez spokojnego sądu, bez praktycznego zrozumienia chrześcijaństwa - mówił dużo o Rusinach i potrzebie ratowania unii - jemu potrzeba zawsze małej konspiracyjki a gdyby kościół mógł konspirować byłby najwierniejszym z jego synów. Popołudniu u Józ. Popiela - wieczorem cyrkuł Lebraj: potem był u mnie Dzieryd. Chłap: którego zatrzymałem na benedykcyi w kaplicy a później na herbacie - miły młodzieniec z prawdziwie chrześć. wychowaniem i sposobem myślenia.

30. stycz: Rano zeszło mi na interesach i kąpieli - popołudniu konferencya filoz: z ks. Pobłockim, wieczorem cyrkuł grecki - brzydkie powietrze zupełnie mię demoralizuje.

31. stycz: Popołudniu posiedzenie w instyt. archeol: wizyta u Józefa Popiela.

1. lutego Rano lekcya z panną Zofią Bagieńską - popołudniu wizyta u komm: de Rossi - potem spacer - potem spowiadałem u św. Klaud: potem dwie wizyty, jedna u Józ. Popiela druga bardzo długa u P. Jenerała. Przyjechał nowy uczeń do kolegium Paweł Gregor z Poznań.

2. lutego. Na obiedzie mieliśmy Dzieryd. Chłapowskiego - potem z nim byłem na kazaniu ~~arcyb~~ biskupa z Albi u św. Ludwika

2. lutego. wizyty u Józ. Popiela i Kieniewiczów – zupełnie jestem do niczego, tak mnie obezwładnia powietrze zmienne, dżdżyste obrzydliwe pod każdym względem. dzisiaj wieczorem zacząłem lekcye nowe u mej koleżanki Tatiany Gregor.
3. lutego. Popołudniu wizyta Ludwika Maggiorani, wieczorem cyrkuł filozoficzny.
4. lutego Rano lekcya z panną Bagieńską, popołudniu z p. de Rossi w Katakumbach Św. Kalixta. We wycieczce mieli udział: Stan. Zamojski z córką, kr. Leonowa Sapieżyna jego siostra i wnuk jej Władysł. Sapieha, syn kr. Adama, hr. Lanckoroński ze żoną (z domu księżniczka Salm); dwóch mło dych ks. kr. Löwenstein, kuzynów w. ks. Badeńskiego są niestety protestantami; p. Dezyd. Chłapowski, p. Korzeniowska z siostrzenicą i p. Kieniewicz z siostrzenicą. Towarzystwo było zachwycone wykładem znamienitym. Wieczorem cyrkuł filoz:
5. lutego. Rano cyrkuł teol: po obiedzie O. Jenerał i O. Wronowski – po obiedzie rozmowa dłuższa z O. Jener: potem w Arkadyi. Dużo interesów – wieczorem u Józ. Popiela.
6. lutego. Popołudniu byłem na winnicy z Dezyd. Chłapowskim, ks. Połtorakim i ks. Tokarskim.
7. lutego Popołudniu spacer, interesa, posiedzenie w instyt. archeol: wieczorem wizyta p. Korzeniowskiej.

1879.

8. lutego. Rano lekcya z panną Bagieńską – popołudniu spacer – potem spowiadałem u Sw. Klaud: wieczorem u Dóz. Popiela.
9. lutego Rano pisałem listy – popołudniu z wizytą u Ks. Macieja Radziwiłła, potem u Barnabitów na posiedzeniu archeol: chrześ: potem spacer z Kano. Fabiani – wieczorem wizyta Kano. Fabi – po benedykcyi byłem z Dezyd. Chłapowskim u Kieniewiczów na herbacie, gdzie zastaliśmy liczne towarzystwo – jakiś Francuz deklamował bardzo komicznie Lafontaina.
10. lutego. Popołudniu na posiedzeniu sekcyi greckiej w Arkadyi dokończyłem sprawy o liście Sw. Barnabasza – mówił także wiele Kano. Fabiani. Wieczorem cyrkuł filoz:
11. lutego. Rano oprowadzałem kółko polskie po muzeum chrz: w Lateranie: Byli tam dzieci Ks. Macieja Radziwiłła z guwernerem, młody p. Horwart malarz z teściem swoim, także Horwatem, p. Korzeniowska ze siostrzenicą i jenne pani jedna, prócz tego Dezyd. Chłapowski i Paweł Gregor, ostatnio przybyły nowy naszego Kolegium. Na obiad zabrałem Chłapowskiego – wieczorem cyrkuł filoz: potem na herbacie u p. Korzeniowskiej.
12. lutego P. Korzeniowska pojechała do Wenecyi, aby siostrzenicę oddać matce, wracającej do Wiednia. Przedpołudniem cyrkuł teol: Na obiedzie mieliśmy O. Tenerala i O. Wronowskiego – popołudniu w bibl. instyt. archeol. Wieczorem cyrkuł hebr:

13. lutego. Popołudniu na posiedzeniu papiesk: akadem. archeol: Kan. Fabiani czytał o micie znajdków i objaśniał pomnik grobowy etrus-ki, na którym wilczyca z dzieckiem. Potem wizyta u ks. Leonowej Sapieżynie - wieczorem cyrkuł grecki.

14. lutego. Powietrze okropne, zwykle jestem śpiący - popołudniu na posiedzeniu instyt: archeol: Wieczorem wizyty prof. Taverni a później Kano. Fabi - przetłoczył mi na włoski języka polskie wiersze, które na cześć Leona XIII i nadchodzącego 20. lut: kazałem napisać ks. Lisińskiemu.

15. lutego. Rano, jak wczoraj byłem niesłychanie śpiący - popołudniu na posiedzeniu sekcyi Tarińskiej w Arkadyi - Deverant czytał sprawę o słowniku jakiejś lingua igno-ta, którą wraz z tłumaczeniem łacińskiem znaleziono w rękopiśmie dzieł św. Hildegardy we Wiesbaden. Wieczorem u Józefa Tępicka. Dużo interesów i pisania z powodu nadchodzącej audyencyi katol. dziennikarzy.

16. lutego. Całe przedpołudnie przeszło mi na pisaniu listów.

17. lutego Rano cyrkuł filoz: potem wizyta p. Miarki redaktora „Katolika" w Mikołowie - wieczorem wizyta p. Łabęckiego, potem u ks. Czackiego.

# 1879.

18. lutego. Rano cyrkuł filoz: popołudniu wizyty - wieczorem u ks. Czackiego.

19. lutego. Rano cyrkuł teolog: na obiedzie mieliśmy o. Generała - wizyty - popołudniu spacer i dyskusya z ks. Pobłockim

20. lutego. Całe dnie schodzą na wizytach i układaniu i drukowaniu polskiego adresu katol: dzienników - wieczorem miałem p. Miarkę i ks. Hytrka na herbacie.

21. lutego. Rano na posiedzeniu w Arkadyi - po powrocie do domu miałem wizyty ks. Mooryggsby i Menczyńskiego Popołudniu na zebraniu redaktorów w pałacu Altems. Napiszę o tem sprawozdanie do Przegl. Pol:

22. lutego. Rano wielka audyencya dzienników katol: u Leona XIII - papież mówił potężnie - prześlicznie i głęboko. wręczyłem Ojcu Św. adres 23. dzienników polskich - szczegóły zob. w mojem sprawozdaniu do Przegl. Pol: Wieczorem w Arkadyi wielka uroczystość deklamacyjna ~~urządzona~~ na cześć zagranicznych redaktorów - deklamowałem wiersz polski, który napisał ks. Lesiński. wydrukowane są w adresie polskich dzienników

23. lutego. Rano wizyty - na śniadaniu u Maciejostwa Radziwiłłów - popołudniu przyjmowałem Miarkę i kilkunastu gości herbatą - wieczorem z Dr: Chłap: u Kieniewiczów obchodzących dzisiaj 55 rocznicę swego ślubu.-

24. lutego. Gotuję małą rozprawkę o prasie katolickiej i Leonie XIII – popołudniu na spacerze i u Józ. Popiela.

25. lutego. Siedzę nad moją rozprawką – interesa – popołudniu z wizytą u kard. Ledóchowskiego i p. Mierki i ks. Chyt[illegible] – Pozretne obrzędliwe – stara[illegible] [illegible] – karnawał w ulewie –

26. lutego. Rano wizyty miałem – na obiedzie był O. Jeneral i O. Wronowski – potem byłem na kazaniu pierwszem postem ks. bisk. Mermillod – potem u Józ. Popiela. Ciągnę dalej wspomnianą rozprawkę. –

27. lut. Rano siedziałem nad rozprawką – przerywały mi ciągłe wizyty – był p. Mierka, ks. Mo[illegible], p. Ostapowski – popołudniu na spacerze – z wizytą u Stan. Zamoyskiego – wieczorem pracowałem nad artykułem –

28. lut. Popołudniu na posiedzeniu Akad: Niepok: Poczęcz. gdzie piastuję urząd Sekr: Wydz. filoz: Miał wykład kan: Guidi: Le senso finale ed il positivismo – potem posiedzenie administr: potem spacer z prof. Cavagnis.

1. marca. Rano przy rozprawie – popołudniu spacer – i u Józ. Popiela, gdzie spotkałem mnóstwo osób. –

2. marca. Popołudniu z długą wizytą u prof: Guidi potem na posiedzeniu archeologów chrześc. u Barnabitów, wieczorem przy rozprawie –

3. marca. Rano czytałem filoz: resztę dnia zajęła rozprawa której było nie mało interesów. –

1879.

3. marca. Rocznica koronacyi Leona XIII.
4. marca. Rano cyrkuł filoz:
5. marca. Rano interesa - zwykle siedzę teraz nad rozprawą.
7. marca. Wysyłam początek rozprawy o Leonie XIII i prasie Katol. do Pregl: Kochany Józio Popiel niejedno do niej dorzucił.
9. marca. Popołudniu przechadzka z Kano. Fabiani, potem na posiedzeniu archeol: chrześ: u Barnab: każdą wolną chwilę poświęcam rozprawie.
10. marca. Popołudniu na spacerze i posiedzeniu wydz: filoz: w Arkadyi - prześliczna była dyskusya o błędach nowoczesnych i o potrzebie uzupełnienia scholastyki przez studya historyczne i przyrodzone. Potem krótka przechadzka z prof. Cavagnis - wizyta u Sw. Klaud: a późno wieczorem miałem wizytę pożegnalną p. Miarki, który już wraca do kraju. Dzielny to człowiek.
11. marca. Rano przy rozprawie - popołudniu spacer - wizyta u Józ. Popiela - ~~cyrkuł~~ greiki - wieczorem przy rozprawie. —
12. marca. Rano cyrkuł teolog: popołudniu spacer, wizyty -
13. marca. Rano siedziałem przy rozprawie, popołudniu na posiedzeniu akademii pap: archeol: w propagandzie - komm: Griffi czytał pierwszą część swej rozprawy o kurulskich edylach - potem spacer - wizyta u ks. Leonowej Sapieżyny - wieczorem siedziałem nad rozprawą (dalszy ciąg jej odeszedł dzisiaj do Krakowa)

14. marca. Nie wiele dzisiaj zrobiłem – popołudniu na posiedzeniu instyt. archeol: wieczorem u Józ. Popiele – potem popychałem trochę moję rozprawę. –

15. marca. Rano siedziałem przy rozprawie – po południu cyrkuł hebr: spacer – wizyta u Św. Vland. i Józ. Popiela – wieczorem siedziałem nad rozprawą. –

16. marca Większą część dnia przesiedziałem nad rozprawą.

17. marca – Rano czytałem filoz: potem w wikaryacie – popołudniu spacer z Trzewiarzem, później z O. Felińskim – potem wizyta u Józ. Popiele – wieczorem siedziałem trochę nad rozprawą.

19. marca. Wieczorem dawałem benedykcyą u Św. Vland. Dzisiaj Szczur Suryński i Góbarowski zaczęli rekolekcye u XX. Misyonarzy na dyakonów a Orzeszewski na subdyakona.

20. marca. Cały dzień przy rozprawie – z wyjątkiem kąpieli przed południem a wieczorem wizyty u ks. Leonowej Sapieżyny – brat jej Stan. Zamoyski jutro wyjeżdża. –

21. marca. Dzisiaj wysłałem koniec rozprawy o audyencyi dziennikarzy 22. lutego. –

22. marc: popołudniu na posiedzeniu archeol: chrześć. u Barnabitów, rano przeczytałem Gutschmida: neue beiträge zur gesch. des alten orients –

24. marc: W południe miałem szczęście audyencyi u Leona XIII

Wziąłem mu 1500 fr: złotem od Gazety Katol: pol: w Chicago i poprosiłem o małe Teski – dał błogosławieństwo dla redakcyi i wszystkich, którzy złożyli ręczną pełne. Na tejże audyencyi oddał ks. Muszyński, 6. uczeń naszego Kolegium, 7500 marek od bisk: chełmińskiego – potem złożyłem wizytę J. Emin. Pryncipowi. Święcenia naszych alumnów Suszyńskiego i Głębockiego na dyakonów napotykają na nieprzewidziane trudności – odbywają już nieborazy rekolekcyi i bardzo się zaniepokoili – aby im dopomódz, będzie potrzeba dużo robić zachodów. Byłem już dzisiaj we Wikaryacie. –

25. mar: Zwiastowania N: P: Miałem mszę u Św. Klaud. potem byłem u Kard. Monaco, w Kom. u Kard: Berberi. trudności co do ordynacyi zdają się być pokonane. Popołudniu miałem wizytę Wład. Sapiehy, syna ks. Adama – potem spacer – wizyta u Józ. Popiela, gdzie widzieliśmy sprzeczkę jego z Maciejem Radziwiłłem – wenerem na herbacie u p. Okszaz:

26. mar: Na obiedzie mieliśmy O. Lenar: – wizyta Zmigrodzkiego malarza, w bardzo smutnych interesach – po spacerze zasiedziałem się zbyt długo u Józ. Popiela – dużo interesów i listów.

Rano odbyłem dzisiaj cyrkuł filoz: popołudniu hebr: Wszystkie trudności usunięte co do mego udziału w Encykl: Wychow: która ma wychodzić we Warszawie – czeka mnie

wielka praca, ale mam ufność w Bogu, że wyjdzie na pożytek reli-
gii i kraju.

27. mar: Rano cyrkuł grecki – obiad zwykle jem o 1½, a czyta mi wtedy Koronkiewicz Kraus'a Roma sotteranea po niem. Po spacerze zaszedłem do Józ. Popiela – pisałem dużo listów.

28. mar: Popołudniu na posiedzeniu instyt. archeol: Rano byłem u O. Generała – przedstawił mnie kano. Moufangowi z Moguncyi, który tutaj jest ukradkiem – Pisałem dużo listów. –

29. mar: Dzisiaj w „Sitientes" Kard. Monaco wyświęcił Surzyńskiego i Żebrowskiego na dyakonów w kaplicy seminaryjskiego – miałem dużo interesów – popołudniu wizyta u ks. Falconieri – potem zacząłem jubileuszowe odwiedzanie bazylik od Św. Piotra. –

30. mar. Niedziela Męki P. Odbyłem popołudniu z ks. Pobłockim i Koronkiewiczem pielgrzymkę jubileu: do S. Piotra.

31. mar: Rano odbyłem cyrkuł logiczny – wizyta Dez: Chłapowskiego – jego dziadek, jenerał Dezydery umarł przed kilku dniami w 92 r. życia swego – popołudniu cyrkuł grecki – potem długa wizyta u księżnej Falconieri – wieczorem w Arkadyi.

1. kwietnia. Popołudniu byli u mnie Roman i Eust. Sanguszkowie, Władys: i Paweł Sapiehowie i Dez: Chłapowski – przyniosłem

im wycieczkę do pałacu Cezarów. Potem od w Arkadyi na posiedzeniu wydziału wschodn: zdawałem sprawę o książce prof: Gutschmida - potem przechadzka z proff: Cavagnis i Taverni. Ojciec Św: podobno chce nowemu podać rozbiorowi dzieła Rosminiego i Bonelli - niepotrzebna a szkodliwa parcyalność w tak wielkim i wzniosłym umyśle.

2. Kwietnia Rano czytanie filoz: po południu wspomnianych wczoraj panów z dodatkiem ks. Marcellego Czartoryjskiego i ks. Boworowskiego z dwoma synami oprowadzałem po palatynie. Niestety deszcz przerwał nam wycieczkę w połowie - Potem u Józ. Popiela i ks. Leonowej Sapieżyny. Gęburowski i Sznyński zaczęli dziś wieczór u misyonarzy rekolekcye na święcenie kapłańskie. -

3. Kwietnia. Popołudniu na odczycie prof. Regnani w Akademii Miejsk: Tongeia - o rozciągłości ciał hypotetycznej - żywa powstała dyskusya między nim a proff. Cavagnis i Sanchez - Rano czytanie greckie.

4. Kwietnia Popołudniu wizyta Marc: Czartoryjskiego którego zaprowadziłem na posiedzenie Instytu archeol: i przedstawiłem dyrekcyi. Potem z wizytą u Józ. Popiela - wieczorem na herbacie u p. Korzeniowskiej - gdzie poznałem p. Jerzmanowską, biedaczka straciła niedawno syna we Wenecyi

5. Kwietnia. Przedpołudniem na żałobnem nabożeństwie u Św. Klaud: za duszę Jen. Dezyd. Chłapowskiego – dużo interesów i listów – popołudniu zapiski hebr: – potem spacer – wizyta u Józ. Popiela.
6. Kwietnia. Niedziela palmowa – pisałem listy – nieco powtarzałem matematykę – popołudniu z Ks. Pobłockim i Kozanbyłem u Józefinek przy Via Urbana, gdzie dałem błogosławieństwo Najśw: Sakramentem – potem odwiedzaliśmy bazyliki Maria Maggiore i Lateran, każdą dwa razy, celem zyskania jubileum – odbyliśmy także Scala Santa wieczorem wizyta u Ks. Adamowej Sapieżyny – młodzież zaczęła rekolekcye. –
7. Kwietnia. Rano za interesami we Wikaryacie – popołudniu zbiorowem towarzystwem we Farnesina – oglądaliśmy całą, także freski del Sodoma – to za doskonałość – a dopiero Galatea i Dzieje Psychy – to świat cały – później pojechaliśmy do Willi Doria – z powrotem oglądaliśmy kilka pałaców. –
8. Kwietnia. Popołudniu u prof. Cavagnis – wieczorem u Ks. Czackiego
9. Kwietnia. Rano oprowadzałem po chrześ. muzeum w Lateranie – popołudniu wizyta prof. Martensa, b. rejense seminaryum w Pelplinie – spacer – potem u Popiela –
10. Kwietnia. W. Czwartek. O. Grabowski miał mszę św.

i dał nam wszystkim Komunię – był na niej także Dr. Martens, którego zatrzymałem na śniadaniu – długa rozmowa z O. Grabowskim – dwie listów pisałem. Popołudniu miałem długą wizytę Eust. Sanguszki – ~~pyt~~ Kastoralidiany różne kwestye archeol: i filoz: Obiad ~~[illegible]~~ jem zwykle o 1½ wtedy Korzenkiewicz czyta mi Roma Sotteranea prof: Kraus'a – a podczas kawy czytamy coś ze Słowackiego lub Krasickiego.

<u>11. Kwietnia</u> – Rano byłem na wielkopiątkowym nabożeństwie u Św. Klaud: potem w kapieli – popołudniu spacer i wizyta u Józ. Topiela – listy. –

<u>12. Kwietnia</u> – W. Sobota – Rano u Św. Klaud: na mszy śpiewanej – popołudniu wizyty, różne interesa.

<u>13. Kwietnia</u> – Niedziela Wielkanocna – Asystowałem jako archidyakon premicyom Ks. Giebułowskiego – potem z wizytą u pp. Romanostwa Sanguszków i u Sapiehów – popołudniu z długą wizytą u Ks. Mac: Radziwiłła, gdzie poznałem starego Metaleitę, miłego staruszka. – U Sapiehów spotkałem się z prof. Sokołowskim, którego poznałem niegdyś w Krakowie. Wieczór przepędziłem u Kieniewiczów, gdzie było liczne zebranie.

<u>14. Kwiet:</u> Rano z wizytą u Kard. Ledóchowskiego – popołudniu wizyta Marcel. Czartoryskiego – na spacer zabrałem

Wład. Szpirewskiego i odwiedziliśmy mons. Mermillod. Wielkim szczęściem młodzieży jutro rano wyjeżdża na dwa dni do Albano i Frascati.
15. Kwiet. Zaraz popołudniu po raz pierwszy zwiedziłem pałac Sciarrę, w licznem towarzystwie – Skrzypek Rafaela, Św. Sebastyan Perugina i Luiniego modestia e vanità są nierównanej piękności. Sokołowski był z nami i trafne robił uwagi na rzeczy. Potem wyjechaliśmy za miasto przez bramę Lateraneńską, odwiedziliśmy groby przy via latina, przejechaliśmy przez porta furba pod wodociągiem Sykstusa V. i powróciliśmy przez bramę Maria Maggiore. –
16. Kwiet. Prawie cała młodzież (z wyjątkiem niektórych) we Frascati – na obiad przyszedł dobry O. Generał – później Dez. Chłapowski – po spacerze u Józ. Popiela, gdzie zastałem p. Rzewuską. – Wieczorem młodzież powróciła do domu. –
17. Kwiet. Siedzę nad recenzyą książki rabina Soloweyczyka: Biblia, Talmud i Ewangelia – popołudniu wizyta długa i miła prof. Sokołowskiego – potem byłem u rzeźbiarza Brodzkiego – na spacerze spotkałem Szpirewskiego, którego zabrałem do ks. Romana Sengusko – później do Józ. Popiela, gdzie zastaliśmy p. Rzewuską, ks. Mar. Radziwiłła i Dez: Chłapowskiego. –
18. Kwiet. Rano siedziałem nad recenzyą o książce rabina

Sołowejczyka – popołudniu z prof. Sokołowskim na posiedzeniu instytutu arch: które było bardzo nudnem – później spacer – wieczorem poświęcam do recenzyi. –

19. Kwietnia. Szczęśliwie skończyłem i wysłałem recenzyą o książce Sołowejczyka. Popołudniu wizyta młodszego Baworowskiego z guwernerem Librowskim –

20. Kwietnia. Zaraz po obiedzie pojechałem z Baworowskim i prof: Sokołowskim i jego żoną do grobów przy drodze łacińskiej, potem do Monte del Grano, miejsce grób Alexandra Sewera – z powrotem podziwialiśmy gęste tłumy pobożnych, odwiedzających Lateran, Św. Krzyż i Maryą Maggiore, aby zyskać odpust jubileuszowy i zaprotestować przeciw zniewadze, wyrządzonej Najśw: Pannie przez pastora metodystę Ribetti, niegdyś kapłana kat: który ją nazwał La madre di Dio ossia la più grande eresia. Wyszedłem z Ks. Pobłockim przed Maria Maggiore i pozostałem w niej na nieszporach i uroczystej benedykcyi.

21. Kwietnia Popołudniu Instytut archeol: obchodził 50 letni swój jubileusz – Niemcy się puszyli, szczególnie młodsi – Francuzi bardzo pokornie występowali – Terenzio Mammiani wywodził się rad 3 ią epoką, w którą Rzym wstąpił w r. 1870 a którą nazywa il connubio fra la scienza

e la fede – wydawano mnóstwo pism na tę uroczystość napisanych. Potem wizyta u Joz. Popiele, gdzie zastałem O. Generała – przechadzka z prof. Sokołowskim – wieczorem z Baworowskimi oglądałem forum, oświetlone bengalskiemi ogniami – bo to dzisiaj natale di Roma. Rano odbyłem cyrkul filoz:

22. Kwietnia. Wizyty, interesa, pracuję nad rozprawą o Postępie – popołudniu na posiedzeniu ~~włoskiem~~ greckiem Arkadyi, mówiłem o książce nowo wyszłej p. Cotterill, Proteus Peregrinus, an investigation etc. – obiad jadłem u Sapiehów, którzy dziś wieczór wyjeżdżają – poznałem tam p. Magnellone –

23. Kwietnia. Św. Wojciecha – Ks. Pobłockiego podarowałem na imieniny jego bożiana ze spiżu – rano cyrkul teol: – na obiedzie byli O. Generał i O. Guepin, ale ja później jadłem – popychan rozprawę o postępie.

24. Kwietnia. Wizyty, potem byłem w biblio: Instyt. arch: popołudniu cyrkul grecki – wizyta po spacerze u Joz. Popiela – przechadzka z Mar: Radziwiłłem – wieczorem siedziałem nad „postępem"

25. Kwiet. Rano siedziałem nad postępem – popołudniu wizyta ks. Baworowskiego ze synami i guwernerem – spacerwieczorem byłem u Baworowskich – później znowu zabrałem się do „postępu". –

1879.

26. Kwiet. Rano przy wyprawie – popołudniu cyrkut hebr: wieczorem u Józ. Popiela, gdzie zasiadłem się niespodzianie z Ks. Karoliną Wittgenstein, z którą rozmawiam przed kilku laty – będę musiał znowu bywać u niej.

27. Kwiet. Przed południem u Kard. Ledóch: – podczas mego obiadu czytał mi Koz: dalej książkę Kraus'a Roma sotterenea, a potem niecco Krasickiego – potem zabrałem prof. Sokołowskiego na posiedzenie akteol: u Barnabitów, które było bardzo ciekawe – była na niem księż. Robert z Konstantiny – wstąpiłem na chwilkę do Sokołowskich – interesu było – przyjechali Dr. Newman i Dr. Hergenröther, przyjęli Kardynałowie. –

28. Kwiet. Rano odbyłem cyrkut filoz: popołudniu długa wizyta p. Bromierskiej z Warszawy – powietrze niegodziwe.

29. Kwiet. Rano cyrkut filoz: popołudniu wizyta prof. Sokołowskiego – rozmawialiśmy cztery godziny o rzeczach naukowych: Wieczorami siedzę przy wyprawie o postępie.

30. Kwiet. Rano cyrkut teol: popołudniu hebr: – wizyty prof. Martensa i O. Jenerała – nad wieczorem byłem z z wizytą u Józ. Popiela i p. Bromierskiej.

1. maja. Popołudniu na konferencji J. B. de Rossi o starożytnościach chrz: w palazzo Spada, w lokalu Akademii prawniczo-

history: Przed prelekcyą miałem znów miłą i pouczającą rozmowę, - po niej z prof. Sokołowskim i jego żoną, którzy także byli na niej, przechadzaliśmy się po mieście, oglądając różne pałace.

2. maja. Rano wizyta mons: Cordeschi, rektora Św. Ignacego - dziękował za udział młodzieży naszej w nabożeństwach tamże odbywanych - Cesarz austr: podpisał nominacyę ks. Dunajewskiego na biskupa krak: wielkie to zdarzenie dla starej królów naszych siedziby, wielka pociecha dla długo osieroconej dyecezyi. P. G. B. de Rossi przysłał mi ostatnie dzieło swoje o dawnych planach miasta Rzymu z atlasem - popołudniu byłem z p. Sokołowskim u brata jego Mich. Stef: który przez dwie godziny z prawdziwą uprzejmością objaśniał nam osobliwości swojich zbiorów archeol: - Ciągle pada, powietrze obrzydliwe, ponure, jak knowania nihilistów. -

3. maja. Czytam ciągle Flint'a: historyą filozofii w Niemczech treściwie i z znajomością rzeczy napisaną książkę - popołudniu cyrkuł Lebr: - powietrze zimne, wilgotne.

4. maja. W południe na odczycie prof. Taverni w uniw. rzym: o Rosminim, który właśnie przed 50 laty wydał swoje Saggio nuovo - była długa, nudna i bez niezgrabnych konkluzyj - poznałem wychodząc prof. Audisio - nasze sutany były jedyne w tem zebraniu - popołudniu wielka przechadzka we willi

Borghese z ks. Potockim i Korankiewiczem – wieczorem siedziałem nad krytyką Hartmana i jego teoryi postępu.

5. maja. Rano czytałem filoz: popołudniu z prof. Sokołowskim w katakumbach św. Kaliksta – podczas drogi zajmujące dyskusye – był cały wieczór u Rossiego i zachwycony. W katak: stary Valentino był pijany i miał rozmaite do mnie żale – Dowiedziałem się później że popołudniu zwykle jest pod dobrą datą

6. maja. Rano czytałem filoz: popołudniu grecki – po spacerze byłem z wizytą u Marcelego Czartoryskiego i Józ. Popiela. Wieczór przy Flintże. –

7. maja. Rano czytałem teolog: popołudniu z ks. Czartoryskim ks. Rospigliosi, bractwem Bruschi odwiedzałem muzeum starożytnych rzeźb ks. Torlonia przy Lungara – kilka prawdziwych arcydzieł – każda stolica byłaby dumna z tego zbioru.

8. maja. Przed południem ze Sokołowskim odwiedzałem muzeum chrześć. w Lateranie, potem jedliśmy u niego śniadanie, poszliśmy z wizytą do Stevensona, który nas obdarzył swemi pracami, z nim razem wysłuchaliśmy wykład świetny p. de Rossi w pałacu Spada – trwał 1 1/2 godziny. – Wieczorem byłem w czytelni w pałacu Altems.

9. maja. Popołudniu zrazu u Sokołowskiego, potem z nim u Józ. Popiela – wśród spaceru straciliśmy dewiz –

brzydkie powietrze odbiera wszelką odwagę i ochotę. –
10. maja Popołudniu ze Sokołowskim u Stevensona, ale ten, chory na febrę, nie mógł nam towarzyszyć; jeno dał nam bilet do znanego mu scavatora – zwiedziliśmy grunto wnie bazylikę Św. Petronilli i cmentarz Domitilli – a z powrotem śliczną kryptę Św. Jannaryusza, w cmentarzu Pretekstata – niestety właściciel winnicy nie pozwala tam pracować. Z powrotem przeniknęło zimno a tam jadąc mieliśmy straszliwą ulewę – zupełnie rozziębiłem się.
11. maja Powietrze wciąż obrzydliwe – nic robić nie mogę popołudniu u Józ. Popiela.
12. maja Rano cyrkuł filoz: popołudniu grecki – dziś papież zamianował 10 kardyn: i mnóstwo biskupów, wśród nich nie było jednak ks. Dunajewskiego. Jestem ciągle cierpiący od wycieczki do katakumb.
13. maja Popołudniu cyrkuł filoz: rano wizyta p. Barcewskiego z prośbą zabranych – później z nim do Kiemieniczów – przyprowadził go do mnie ks. Muszyński wieczorem na posiedzenie filoz: w Arkadyi – prof. Cavagnis zdawał sprawę z książki podręcznej ks. Caranzetti. –

14. maja Rano cyrkuł teolog: popołudniu na ~~poradzę~~ wycieczkę

mons. Tripepi w Akademii Niepok: Poręcie o wszelkomenie spalenia bibliot: palatyńskiej przez Grzegorza W. – mons: wyjeżdża pojutrze do Portugalii jako ablegat z biretem kardyn: dla biskupa w Porto – wiele i z tego powodu ma kłaskano i dla dobroci wykładu. Po wykładzie pozostałem na posiedzeniu administracyjnem. –

15. maja. Przedpołudniem w bibliotece muzeum pedagog: popołudniu ogromny zrobiłem spacer z ks: Potockim i Korczakiem: bo byliśmy na tamtej stronie za Ponte Mole a powróciliśmy pieszo. – Dziś Ojciec Św: prekonizował biskupa Dunajewskiego – który Kraków ma znowu pasterza a Św. Stanisław następcę.

16. maja Czytam „Histoire Critique des doctrines de l'éducation en France depuis le 16ième siècle par Gabriel Compayré. Paris 79. – popołudniu ze Sokołowskim zrobiłem wycieczkę do Villa Madama (śliczne, przepyszne tam freski i stukaterye) a następnie do naszej winnicy, gdzie O. Hempel, kolega szkolny Sokołowskiego, podejmował nas gościnnie.

17. maja Rano fatalnie padało – popołudniu u Józ. Popiela, wieczorem u ks. Czackiego.

18. maja. Rano u kard. Ledóchowskiego – popołudniu

z prof. Sokołowskim na posiedzeniu arch: chrześ: - było to ostatnie w tym sezonie. Nad wieczorem u p. Karola Radzyńskiego którego niestety nie zastałem a jutro wyjeżdża - wieczór przepędziłem z p. Baranowskim (nudny, przeżyty Goljat) u Kieniewiczów). -

19. maja Rano z prof. Sokołowskim i mons. de Waal odwiedzałem bibl. Watyk: popołudniu cyrkuł grecki - nad wieczorem u Józ. Popiela.

20. maja. Rano w bibl. muzeum pedag: popołudniu cyrkuł filoz:

21. maja. Rano zakończyliśmy cyrkuły teol: popołudniu wizyta O. Generała - potem na odczycie komm. Cappo Grossi o systemie Saint Simon'a - i na posiedzeniu administracyjnem akademii Niepok: Poczęcia -

22. maja. Wniebowstąpienie. Popołudniu z ks. Pobłockim i Jarzewskim poszliśmy na spacer za porta del popolo. -

23. maja. Rano odwiedzałem z prof. Sokołowskim biblio: Watykańską i muzeum - popołudniu zrobiliśmy wycieczkę do villi Papa Giulio (III) - później u Popiela Józ.

24. maja. Przed południem w bibl: muzeum pedag: popołudniu na spacerze i u Józ. Popiela.

25. maja Cały dzień byłem cierpiący i nic nie robiłem.

26. maja. Dzisiaj, jak wczoraj, byłem bardzo cierpiący — tylko wyszedłem się na spacer — powietrze brzydkie.

27. maja. Znacznie mi lepiej, choć czuję jeszcze ból w boku — rano w bibl. muzeum pedag: po południu w bibl. instyt. arch: Mam wykończyć pierwsze artykuły dla Encyklop: Wychow: do 1° sierp: Zacharyasiewicz napisał głupiutką powieść: Gdzie on? Gdzie ona? — czytam ją w Czasie z gniewem, bo widzę, że upada p. Z:

28. maja. Rano w bibl. ~~instytutu~~ muzeum pedag: wieczorem u pp. Sokołowskich.

29. maja. Rano u O. Jenerała — po południu w bibl. instyt. arch: — potem na posiedzeniu Akad. Niepokal. Poczęcia — mons. Regnani czytał dalszy ciąg swoich studyów o fenomenalnej rozciągłości ciał. Wizyta ks. dr. Martensa!

30. maja Rano w bibl. muzeum pedag: po południu z prof. Sokołowskim oglądaliśmy z O. Jenerałem rozmaite starożytności, ~~przypisu~~ należące do naszego klasztoru w Mentorelli — potem z wizyta bardzo długa u ks. dr. Martensa.

31. maja. Rano w kąpieli — wczoraj i dzisiaj przechadzka z ks. Antonuccim na Monte Pincio — pierwszy raz dałem błogosławieństwo u św. Klaud. — Czytam dalej Compayré Histoire critique des doctrines de l'éducation en France

1 czerwca. Zielone Świątki. Mieliśmy w domu mszę śpiewaną – potem miałem mszę u Św. Klemens – naseście z wizyta pożegnalną u Kardyn. Monaco. – Popołudniu dałem błogosła: w naszej Kaplicie, potem z prof. Sokołowskim pojechałem na Via Appia – śliczna wycieczka – dużo rozmawialiśmy o sztuce – wieczorem z nim i żoną jego ~~po~~ plac przed zamkiem Św. Anioła przypatrywałem się fajerwerkom (girandole) – dzisiaj 1a niedziela czerwca, na którą przypada święto włoskiej Konstytucyi – doprawdy dziwne święto, to festo dello statuto.

2. czerwca – popołudniu byłem z długiemi wizytami u mons. Regnani i kano. Talloni – potem w księgarni Spithoevera i na Monte Pincio – wieczorem ze Sokołowskimi w Koloseum, przy pełni księżyca – mnóstwo nierównanie – mnóstwo Anglików biegało po ruinach a grupa jedna śpiewała melancholicznie God save the Queen –

3. czerwca. Popołudniu Rossi oprowadzał nasze kółko chrześcijańskich archeologów po murach Later: i miał przeszło wykład półtora godziny – ale przeszliśmy tylko salę sarkofagów – potem na spacerze.

4. czerwca. W południe przez dwie godziny Rossi oprowadzał małe kółko, do którego miałem szczęście należeć,

po mszeau chorei . watyk : a robił to in gratiam prof. Sokoło
i p. de Fontenay. Byliśmy prześli najżywsze wdzięczności.
Nad wieczorem spacer - interesa - Popołudniu w bibl. inst. arch.
5. czerwca. Rano zabrałem czterech alumnów na dysputę
filoz: którą przed Ojcem Św: w Bibl. Watyk: odbyto czterech
uczniów ze seminaryum Rzym: Dwóch kandydatów i monsig.
było obecnych, oraz wszystkie kolegia przysłały reprezenta-
cye. Ter. było czterech, dwie z metafiz: i dwie z etyki.
Ex corona bardzo jasno i trafnie zbili zarzuty mons.
Bocali i bisk. Peteiri. - Potem z wizytą u kard. Ledóch:
który bardzo był kontent z tej uroczystości. Trwała je-
dnak trzy godziny, Ojciec Św: podobno żałował, że nie
trwała dłużej.
Po południu w bibl: instyt: arch: ale nic nie robiłem
dla zmęczenia i gorąca - wieczorem jeździłem po Monte
Pincio ze Sokołowskimi. -
6. czerwca. Prawie dzień cały nic nie robiłem - trochę po-
rządkowałem - popołudniu u prof. Sokołowskiego
potem na Pincio z kilką z naszej młodzieży. -
7. czerwca. Większą część dnia porządkowałem książki -
po południu z wizytą u prof. ks. Bartrocane - potem
na spacerze i w księgarni Spitthoever'a.

8. czerwca. Wielką część dnia porządkowałem książki – pisałem listy. – Wczoraj Wład. Czyżewski wyświęcony został na dyakona w bazyl. Lateran. a Liss i Pałczyński dostali dwa pierwsze stopnie mniejsze. – Wieczorem byłem u Kieniewiczów.
9. czerwca. Rano pakowałem – popołudniu na wycieczce archeol. chrześć: do muzeum Later: – tłumaczył p. de Rossi napisy.
10. czerwca. Rano wyjechałem do Neapolu, gdzie mam zamiar zabawić czas dłuższy, aby nieco odpocząć. Na stacyi czekał mons. Wingerath, u którego stanąłem gospodą. Niestety mieszka bardzo wysoko i nie gotuje w domu – wielka to dla mnie niedogodność przy tych upałach – jego piąte piętro znaczy tyle, co gdzie indziej piętro siódme. Zrobiliśmy nad wieczorem przechadzkę na Toledo w porze.
11. czerwca. Mszę miewam w kościółku niem. Anima, którego rektorem jest ks. Wingerath. Nie mam ochoty do oglądania niczego – popołudniu pojechałem na Posilippo wracając wspominałem na mój pobyt w Castellamare przed trzema laty u p. Bonieckiej i tak mi się zrobiło smutno, tak się czułem opuszczonym w obliczu pięknej zatoki neap: którą niegdyś tak podziwiałem, że postanowiłem znowu powrócić do Rzymu. Jest mi tak, jak gdybym kiedyś miał dom a teraz go nie mam.

1879.

12. czerw. Boże Ciało. Z balkonu przypatrywałem się wspaniałej procesyi — arcybiskup San Felice niósł Sanctissimum — na largo di Nilo urwał się balkon przy pałacu Ks. di Martino — spadła jego szwagrowa Ks. Sangro i zabiła się na miejscu — spadły także jej dzieci, ale ocalały — z tłumu kilkunastu zranych — okropny wypadek. Dziś rano przyjechał młody Ks. Rathner z Hildesheimu (hanow.) — zjadłem z nim obiad, potem pieszo poszliśmy do San Martino, gdzie niestety było muzeum zamknięte — z tamtąd znowu pieszo do Chiaja, a ~~potem~~ wzdłuż portu do domu. Powróciliśmy bardzo zmęczeni. — Lud neap. i straszne zdemoralizowany — nie masz dnia prawie, w którym dzienniki nie donoszą o kilku rannych lub zabitych. Przed kilku dniami zamknięto Kościół Św. Brygitty, bo żandarm jakiś strzelił do jakiejś kobiety, gdy wracała od komunii a oprócz niej zranił także kapłana, przynoszącego puszkę w ręku i drugą niewiastę.

13. czerw. Rano dużo filozofowałem z Dr. Wingerathem — po co właściwie przyjechałem — potem kilka godzin bawiłem w Museum. Dobry Ks. Rathner pobiegł pieszo do Pozzuoli a stamtąd jeszcze dalej — wieczorem wrócił bardzo zmęczony a w nocy chorował. Te wieczory przepędzam w Villa nazio-

nale nad morzem – odmawiam brewiarz, jem lody, potem czytam. Wróciwszy do domu znowu filozofuję lub piszę listy.

14. czerw. | 15. czerw. | 16. czerw. | Wszystkie te dni przepędziłem, jak pierwsze, przy oglądaniu morza – więcej filozofowałem a mniej chodziłem – w domu wielkie nieszczęście – wszędzie pełno gołębi, kur i królików, z których nie ma pożytku, bo ani jaj nie znoszą ani młodych nie mają – wielkie upały. Dzisiaj na ulicy spotkałem się z Ks. Arbiewiczem – z czego nie bardzo się ucieszyłem. – dobry Ks. Plattner już wczoraj wieczór odjechał z powrotem do Rzymu – z czego się cieszymy szczerze, bo nam przeszkadzał we filozofowaniu. –

17. czerwca Rano dzielnie filozofowaliśmy z Dr. Wingerathem. Popołudniu o 2^ej pojechałem do San Germano, skąd ruszyłem na osiołku do Monte Cassino. Serdecznie przyjęty przez mag: nowicyu: O. Anzelma Caplet, któremu byłem polecony przez O. Guépin'a, poznałem zaraz dwóch Francuzów, bawiących tam w gościnie, Ks. Józ. Marsille z Dioecez. Vannes i jego szwagra p. Luco – napisałem im bilet do Dr. Wingeratha, namówiłem, aby do niego zajechali a dałem objaśnienia i rady o różnych z Neapolu wycieczkach.

18. czerwca. Mszę św. miałem pod grobem, w którym spoczywają Św. Benedykt i Św. Scholastyka – potem oprowadz-

mnie D. Marius Iouannis, młody kleryk franc: dający w zakładzie kasyński lekcye franc: języka. Oglądaliśmy archiwum, bibliotekę, kościół – co za skarby, co za wzruszenia dla mnie – to średniowieczne Ateny – co za kolonia oświaty. Po obiedzie z O. Anzelmem oglądałem freski które malujq ~~to~~ dziś trzech Benedyktynów niemieckich w tak zwanej Torretta, gdzie są pozostały centenaryczny Św. Bened: urządzają kilka kaplic w jego pierwotnem mieszkaniu. W tych freskach, malowanych a tempera jest artyzm Fra Angelico, powaga i głębokość twórczych myślicieli i ornamentyka i koloryt dawnego wschodu, wszystko zlane w dziwnie ściętą zgodę i jedność – zaczyna się tam nowa era malarstwa.

Nad wieczorem spacer z D. Mario po górach – wizyta ~~14~~ u Opata –

19. czerwca. Po mszy świętej przez kwadrans oglądałem owe freski i parę stów pochlebnych powiedziałem głównemu z malarzy – potem wyjechałem, serdecznie pożegnawszy i pożegnany – O 2$^{ej}$ byłem w Rzymie i w kochanem ~~Rzymie~~ kolegium, gdzie wszystkich zastałem w dobrem zdrowiu. Wiele przez mnie czeka z ową nieznośną encyklopedyą wychowawczą – ale Pan Bóg dopomoże – trochę wypocząłem

Dzisiaj O. Generał miał wykład w Akademia di religione cattolica o hypotezie zamieszkiwanych innych światów. Mówią że był bardzo uczony ale koniec dziwaczny. Nie byłem na nim dla zmęczenia.

20. czerwca. Rano w kąpieli – popołudniu u Św. Ignacego na pierwszych nieszporach Św. Aloyzego – potem na Monte Pincio z Ks. Ks. Pobłockim i Tłokińskim.

21. czerwca Św. Aloyzego, patrona naszej się młodzieży. Nagle nadeszła wiadomość z przykładka dobr. Nadz: że X. r: Napoleon (cesarzewicz) poległ w potyczce z Zulusami. Panie świeć nad jego duszą, daj mu wieczny odpoczynek. Miał lat 22. Może teraz porządniejsi z bonapartystów połączą się z Katolikami. –

~~22. czerw~~ Miałem dzisiaj mszę za naszą młodzież kochaną – Przed południem wizyta Ks. Pawła Smolikowskiego, którego już 5 lat nie widziałem. Pracował przez cały ten czas w naszej misyi adryanopolitańskiej. – Popołudniu odmówiłem brewiarz z Ks. Pobłockim – wieczorem zabrałem na spacer Korzeniewicza i Czermińskiego. –

22. czerw. Niedziela – Mało robię, bo ciągle są jakieś interesa do załatwienia, jakieś nieporządki w książkach lub nawet do sprawienia – popołudniu zabrałem na

spacer Jarzewskiego, który wyjeżdża do Bawaryi, aby stawić się do wojska.
23. czerwca. Dużo małych interesów w domu – listy – po południu przechadzałem się na Monte Pincio z OO. Lechertem i Smolikowskim, a później z Ks. Antoniewiczem.
24. czerwca. Św. Jana Chrzciciela – rano wizyta malarza Ludw. Żmigrodzkiego – nad wieczorem pojechałem do Lateranu z Pełczyńskim i Rembielińskim. Było tam nieprzejrzane tłumy. Dużo ruchów i listów. –
25. czerw. Ciągle jestem cierpiący i mało robię – popołudniu odmawiam regularnie o 4ej matutinum z Ks. Tobiczkiem w ogródzie. Wieczorem długa wizyta Ks. Mszczyńskiego –
26. czerwca. Dysputa teol: w bibliotece watykańskiej – wobec papieża – posłałem na nią naszych teologów i O. Grabo: Sam zostałem w domu aby pracować, ale osłabłem się. nad wieczorem ~~popołudniu~~ spacer z Ks: Lissem i Szwedowskim, potem z prof. Cavagnis, który mnie odprowadził łaskawie do domu i na chwilę wstąpił. ~~Wieczorem długa wizyta Ks:~~
27. czerwca. Św. Władysł: Króla – obchodziliśmy imieniny kochanego Ks. Gębarowskiego – przed południem w kapieli – popołudniu matutinum – nad wieczorem wstąpiłem do Ks. Felińskiego, aby się rozpowiedzieć, potem na

Monte Pincio czytałem Emil'a Burnouf'a: le catholicisme contemporain – później jeszcze zeszedłem się z ks. Seydą i Lisińskim, z którymi powróciłem do domu. – Wieczorem kilka interesów z młodzieżą. –

28. czerwca. Siedzę nad artykulikiem o alumnatach – po południu brewiarz z ks. Pobłockim – potem z nim u św. Klaud.: aby powinszować imienin O. Generałowi i O. Smolikowskiemu – z których pierwszemu na imię Piotr a drugiemu Paweł – sparzona wizyta u Spitthoever'a – interesa po drodze –

29. czerwca. Po południu u Kieniewiczów, gdzie zastałem i pożegnałem p. Korzeniowską, wyjeżdżającą do Krakowa – potem z drugimi alumnami u św. Piotra, gdzie pozostałem do wieczora nadzwyczajnie tłumny odwiedzały dziś bazylikę.

30. czerwca. Popołudniu zwykle odmawiam matutinum z ks. Pobłoc.: nad wieczorem byłem u malarza Ludw. Żmigrodzkiego, który, nawiasem mówiąc, jest wielkim bazgraczem. Przez omyłkę zaszedłem wpierw do Łazowyńskiego, także malarza i dwóch Szwedek malarek – Łazowyński przenosi się na stałe mieszkanie do Warszawy – pokazał mi kilka fotogr.

bardzo dobrych – nic nie miał gotowego w pracowni.
1. Lipca Robota leniwie postępuje, bo gorąco – dużo listów i interesów Kolegialnych – pierwszy raz po latach pięciu brałem znowu kąpiel w Tybrze – potem przechadzałem się, jak i wczoraj, z prof. Cavagnis. –
2. Lipca. Rano dużo interesów Kolegialnych – po owej kąpieli czuję się nieco lepiej – wieczorem znowu w kąpieli.
3. Lipca. Rano u Kard. Antonucci – później u Kard. Ledóchowskiego – popołudniu rozchorowałem się na żołądek, nie wiem czy wskutek zaziębienia czy niestrawności – nie mogłem pójść do kąpieli – cała noc byłem cierpiący –
4. Lipca. Cały dzień słaby – leczę się homeopatycznie – nie mogę nic robić – przechadzka z Pawłem chmurami. –
5. Lipca. Jeszcze czuję się słaby – dużo interesów i listów – popołudniu u Sw. Ubaldo: aby wyspowiadać się u O. Waler. widziałem się z O. Generałem, poznałem Ks. Mikoł. Gorzelańskiego z Warszawy – później z nim i O. Pawłem Smolikowskim przechadzałem się po Monte Pincio. Dziś wieczór wrócił niespodzianie z Monachium nasz alumn Nikodem Jarzewski, gdzie go radykalnie uwolnili od wojska. Bogu chwała i dzięki, już zwątpili byśmy. –
6. Lipca. Dnie moje upływają sobie jednostajnie, bo zwykle nie

robić nie mogę – popołudniu u p. Okrzeńskiego gdzie nadszedł później O. Przewłocki. Poprzednio u mons. Czackiego.

7. lipca. Ponadto znowu do Kąpieli – dużo interesów drobnych. Nad wieczorem w księgarni Spithoever'a.

8. lipca. W południe u Kard. Monaco, który oznajmił mi że Kard: Hergenröther przepędzi wakacye z nami w Subiaco – naradziwszy się o szczegółach, ponadto z kan. Storfi wprost do Kard. H: aby mu się przedstawić i złożyć kattalistów i zlecenia od Kard. Monaco – przyjął nas bardzo grzecznie – prawdziwie niemiecki uczony. Jutro wyjeżdża.

9. lipca. Młodzież ciągle zajęta egzaminami i konkursami. Drobne interesa koleg: i narady z O. Grabowskim – popołudniu w Kąpieli – wizyta p. Kieniewicz, która nas pożegnała.

10. lipca. Zwykle nic robić nie mogłem – przyjąłem nowy porządek, bo nie piję już ani kawy ani herbaty ani nie palę więcej, może ta dyeta i kąpiele w Tybrze naprawią mój system nerwowy. Choć słabe nadzieje, bo rozpocząłem rok 40ty a młodym moja reputacja. Wizyta ks. Menzyńskiego.

11. lipca. Jeden dzień podobny do drugiego w bezczynności mojej. Popołudniu odmawiam brewiarz z ks. Tobiaszem, potem do Kąpieli, potem przechadzka na Monte Pincio, podczas której zwykle czytam jakiego ojca kościoła z małego kieszonkowego

wego wydania Hurtera, teraz zaś Fulgencyusza de fide. – Czasem spotykam kano. Antonucci lub innych kochanych alumnów, a wtedy książkę do kieszeni, bo wolę ludzi od książek. Mimo mego rozstroju i bezczynnego życia pewne małe ćwiczenia stale odbywam, oprócz regularnych duchownych i pobożnych: czytam prawie co dzień rozdział z now. testamentu po grecku w edyc: Tischendorffa, uczę się trochę po angiel: według metody Ollendorffa i trochę po hebr: według tejże metody (Sachs). Staram się także codzień trochę powtarzać algebrę. – Wieczorem czytywałem dziś – historyą wychowania przez Schmidta w nowem wyd. Langego i Encyklopedyą wychow. Katol: przez Rolfusa i Pfistera.

12. lipca. Dużo listów, interesów. Rano wizyta prof. Cavagnisa, uwiadomił, że kolegium cenzorów akademii filoz: ustanowionej w zeszłym roku przez kardynała Monaco przy Św. Apolli: wybrało mnie członkiem po ustąpieniu prof. Pecci, który został kardynałem a kano. Petacci, który został biskupem in p: Kardynał zgodził się na wybór, chociaż przeciwny statutom, bo nie należę do kleru rzymskiego rzymsk: Później wizyta O. Generała – popołudniu u Św. Klemen: gdzie spowiadałem się u O. Walerjana – Kąpiel, spacer na Monte Pincio – czytałem Św. Fulgencyusza de fide, potem spotkawszy dwóch alumnów

powróciłem z nimi do domu. – Prace moje pedag: nie się nie posuwają. –
13. lipca. Rano u Św. Piotra – potem u mon. Macchi, aby wyrobić dla Kolegium audyencyą – wizyta u ks. Meniażyńskiego który wyjeżdża na kilka tygodni do chorego hr. Ledóchowskiego w Hradryni (brata Kardynała) – popołudniu brewiarz, jak zwykle, potem u ks. Czackiego, później u p. Okraszewskiej, spacer na Monte Pincio – wieczorem wizyta ks. Mierzyńskiego, który wyjeżdża do kraju – potem u Kwiecieńskich, którzy pojutrze przenoszą się do Frascati –
14. lipca Dużo interesów – popołudniu z wizytą u O. Felińskiego, potem w kąpieli i na Monte Pincio – Wyjechał dziś w nocy do Księstwa Pozn: nasz alumn Patrzyński, zabawi tam parę miesięcy u wuja. –
15. lipca Św. Henryka. Rano w rozmaitych interesach – długa rozmowa z O. Karolem, potem u dyrekt: poczty i bankiera – potem pisałem listy – popołudniu brewiarz, kąpiel, spacer na Monte Pincio. –
16. lipca. M. B. Karmelitańskiej. Rano w kościółku bractwa szkaplerzowego przy Tre Cannelle – potem w czytelni Arkadyi, później we Wikaryacie – na obiedzie był ks. Gorzelański, który wraca jutro do Warszawy – był także O. Jenerał – długie rozmowy, interesa, listy – ~~popołudniu~~ brewiarz

jak zwykle z Ks. Pobłockim - potem w księgarni Spithoever płaciłem zaległe rachunki - kąpiel - spacer - dużo interesików. wieczorem wrócił nasz Ks. Lisiński z kilkadniowej wycieczki do Loretto. -

17. lipca. Moja praca nie bardzo postępuje - myśli wstargnięte - zajęta już wyjazdem do Subiaco - Dużo interesów. Wieczorem o 7mej audyencya u Leona XIII - mogłem na nią zabrać tylko 6 alumnów - Oddałem Ojcu Św. egzemplarz rozprawy mojej: Leon XIII i prasa Katol: przyjął życzliwie i dziwił się, że my jeszcze nie wyjechali - gdy Kard. Hergenröther, dodał, sam i na nas czeka - Wyszliśmy uszczęśliwieni - przyznał wszystkie łaski, o które prosiliśmy - Przed audyencyą zapoznałem się z komend. Menezzi redaktorem del Divin Salvatore - wydaje ciekawe pamiętniki rewolucyi włoskiej. - Powróciliśmy przez prati di Castello, most nowy i Piazza del Popolo, aby się trochę rozerwać. - Czekaliśmy bowiem na audyencyą od 5tej godziny - Ojciec Św. był niezmiernie zajęty -

18. lipca. Rano trochę posiedziałem nad artykułem pedagog. potem pakowałem książki - popołudniu u Św. Klaud. wyexaminowałem trzech postulantów i zbierałem o nich wiadomości - potem kąpiel w Tybrze, który staje się coraz cieplej-

ryn i miałkoryn – spacer

19. lipca. Rano pakowałem – dużo interesów – popołudniu z kilku ojcami u Św. Klaud. odbyłem scrutinium nad trzema postulantami do nowicjatu – potem w kaplicy – na Monte Pincio przechadzałem się dobrą godzinę z Kano. Fabiani, który w niektórych napisach etruskich odkrył niedawno kilka wyrazów semickich – o czem długo się rozwodził, także nad powstaniem języków i ludów – był bardzo serdeczny i uprzejmy –

20. lipca Niedziela. Przedpołudniem listy, interesa – potem u Ks. Martel, który regularnie mnie zasypia, gdy zaczyna wykładać swój system liczb, według którego w piśmie św. odkrywa najdziwniejsze przepowiednie, tajemnicze dzieje i najgłębsze zagadnienia fizykalno-astronomiczne. Od niego udałem się z pożegnaniem do Kard. Monaco, któremu wręczyłem egzemplarz rozprawy mojej: „Leon XIII i prasa katolicka" z dedykacją po włosku napisaną. Przyjął życzliwie i pomówił o szczegółach naszego pobytu w Subiaco, gdzie już jest Kard. Hergenröther. Popołudniu brewiarz benedyktyński, spacer na Monte Pincio z kilku alumnami – wieczorem u ks. Wittgenstein – zastałem tam Mons. Don Marcello ... potem nadszedł młody hr. Placewicz, który jak mówiła księżna, uczy się teologii i bardzo

interesuje prof. Mazzella. – Mówiliśmy dużo o Tomizmie, o Łasce, przyrzekłem przestudyjować traktat Mazzelli o Łasce, aby księżnej wyłożyć różnicę jego od Tomistów. –

21 – 24 lipca. Zajęty przygotowaniem wyjazdu i wizytami pożegnalnemi mało pracowałem – myśli jakoś nie kleją się do kupy widocznie natura moja przechodzi jakąś kryzę. Od kilku tygodni nie piję kawy ani herbaty ani palę a zaczynam teraz brać krople żelazne (fer bravais), aby naprawić dawne niedostatki organizmu. Może ferye dopomogą.

25. lipca. Popołudniu o 4ej wyjechałem tramwayem do Tivoli gdzie stanąłem o 6ej – pośpieszyłem zaraz do willi d'Este, aby dowiedzieć się nowin o kardy: Hergenröther, ale kardy: Hohenlohe nie było a nikt nie umiał mnie objaśnić – przechadzałem się po ogrodzie, niby wśród dawnych znajomych, witając kamienne orły i lilje i potworki i patrząc na Kampanię i słońce zachodzące. Kopuła Św. Piotra górowała nad wszystkim krajobrazem.

26. lipca. Mszę św. miałem u Jezuitów – o 7½ nadjechała młodzież z Rzymu i niebawem puściliśmy się w drogę. Stanęliśmy na miejscu o 1½ – zaraz poszedłem do ~~Ks~~ Ofiwyata – Kardynała Herg: widzieć nie mogłem, bo od przyjazdu swego prawie ciągle w łóżku.

Mam ciągle głowę nabitą tem co powiedział mi Ks. Cz: 25/lip:

gdzie żegnałem się z nim. Popatrzył długo na mnie z jakąś tęskno-
tą czy smutkiem, potem nagle zapytał: czy jesteś dyskretny? Zdzi-
wiony tem pytaniem, nie umiałem odpowiedzieć. On powtórnie:
dasz słowo honoru, że nic nie powiesz nikomu? Najzupełniej
odparłem z ukłonem. Otóż, ciągnął dalej – spotkało mnie wiel-
kie nieszczęście: papież wysyła mnie na nuncyusza do Paryża
i muszę was opuścić. Milczałem czas jakiś smutnie – potem
wyliczałem usługi, jakie tam może oddać Kościołowi. On na to:
papież spodziewa się tego – a co dziwniejsza, że jeszcze będąc
Kardynałem, uroił sobie, że najstosowniejszem dla mnie miejscem
nuncyatura w Paryżu. A wiesz, że co kardynał sobie ułoży,
to później papież przeprowadzi – i na daremnie walczyłem długo
w końcu uległem, aby nie podnieść jawnego buntu. – Wola pa-
pieża to wola boża, dla monsignora – i wiem, że mons: jej usłu-
chał. Potem dał mi instrukcye w jaki sposób ma być ułożo-
ny artykuł w Czasie, gdy się zjawi nominacya.

27. lipca Kardynała jeszcze nie widziałem – poznałem jego bra-
ta, który jest przy nim kapelanem – dobry to ale nieśmiały mę-
~~mię~~czyzna. Popołudniu z dwoma na spacer do Kapucynów. –
Dużo listów pisałem.

28. lipca Widziałem dzisiaj Kardynała – prawdziwy uczo-
niem. Który nad książkami ślęcząc nabawił się rozmaitych
chorób. –

1879

Sierpień. Straszliwe upały odbierają ochotę do pracy i nie wiele robię. Wszystko, na co zdobywam się regularnie, jest prowadzenie kółka greckiego (czytamy teraz homilie Św. Chryzost: do dziejów apostol:) i ćwiczenia sport. Mam także dużo listów i interesów.

Kard. Hergenröther już powrócił do zdrowia i zaczął się udzielać, kiedy niespodzianie wczoraj (6) przyjechał mons. Montel z wiadomością, że papież proponuje mu Castel Gandolfo na letnie mieszkanie. Przenosi się tam pojutrze. Dzisiaj zjadł z nami razem obiad i na mój adres odpowiedział serdecznym przemówieniem. Dziś wieczór odprowadzam go do Św. Scholastyka, gdzie przepędzi dzień jutrzejszy. –

16. sierp. Dzisiaj rano wyjechał O. Karól z częścią młodzieży do Rzymu, aby być na konsekracyi mons. Czackiego

17. sierp. Dzisiaj rano umarła córka Marya p. Kulczyckiego, który w Subiaco z rodziną lato przepędza. Dziwnie zeszła się śmierć ta z konsekracyą ks. Czackiego, którego Kulczycki, jak nikt, długi prześladował z zaciekłą nienawiścią. Będziemy na pogrzebie, aby strapionemu ojcu zrobić pociechę a córce nieboszce oddać ostatnią chrześc. usługę. – Przedwczoraj przyjechał na wakacye przyjaciel mój kano. Antonucci i przywiózł smutną wiadomość, że prof. Cavagnis odebrano katedrę metafizyki w seminaryum Św. Apollinarego –

Obecnie ją Binzeker, dotychczas prof: instytucyi a biedny Cavagnis musi wykładać instytucye, do których nie ma wcale porządku. –
19. sierp. Dziś wieczór wróciła młodzież nasza (prócz Lissa) która asystowała konsekracyi ks. Czackiego na bisk. i p. Bendo są wszyscy zadowoleni. – Nie wiele robię, bo mi ciągle coś dolega – zacząłem artykulik o książce Burnouf'a le catholicisme contemporain dla Przegl. Lwow. –

1879.

23 listop: Przedpołudniem u prof. Talamo, umyślnie sprowadzonego z Neapolu przez Leona XIII, aby wykładał u Św. Apollin: Znakomicie zna swój przedmiot, do czego mu pomaga bardzo język niem. Nadszedł podczas rozmowy prof. Ucelli, wydawca sumy adv. gentiles według autografu, który niestety jest fragmentem – ważne ma odmiany od dotychczas znanych wydań. Popołudniu wizyta p. Jadwigi Sienkiewicz, potem u p. Okraszewskiej, która była bardzo cierpiąca. Wkładam ją do korespondowania z Kuryerem ale ciężko idzie. Wieczorem u ks: Karoliny Wittgenstein która obsypała mnie kwiatami najwyszukańszej ironii – głównie mówiliśmy o Tomizmie i ontologizmie.
Przyjechało dwóch chłopów, i dwóch włościanów z Podlaskiego (jeden z nich podobno Przyborowski, dawny mój uczeń z Warszawy) są to unici, mieli audyencyą u L: XIII który ich obdarzył, ale rady innej dać nie mógł, prócz modlitwy i cierpliwości. – Wpadli w sieć ateuszów polskich, którzy im doradzili, żeby przeszli na schyzmę. Już w Krakowie dostali fałszywą dyrekcyą a tu do nas wcale nie przyszli. Zebrałem na nich składkę, nie mają o czem wracać. –

25. listop: Mszę miałem dzisiaj za młodzież naszą filozofów bo dzień Św. Katarzyny – pomnożyli się o jednego, Jana Karłowskiego, który przedwczoraj przyjechał. Na obiedzie mieliśmy

O. Eug: Funkena z nowej kongregacyi, przełożonego domów ameryk: który zabawi parę miesięcy w Rzymie i ks: Abbelu, prokuratora rostrzynek urzędzieł de Notre Dame, które bardzo się szerzą po Stan: Zjed: Mają podobno już sto kilka dziesiąt zakładów. – Rano odbyłem cyrkuł ze słuchaczami etyki.

26. listop: Nastąpiło otwarcie papiezkich kursów przemiząbista... w Palazzo Spada – czytał de Rossi wiersz o laudatio funebris wyrytą na grobie niejakiej Turyi, żony Kons: Quin. Lucre: Vespillona – której ułamki rzucają wielkie światło na stosunki prawne i społeczne ostatnich czasów rzeczyp: rzymskiej. Wykład był znakomity. Spotkałem się tam z opatem z Monte Cassino i wielu znajomymi.

27. listop: Ranek przeszedł, jak zwykle, na drobnych zajęciach i zakusach do ukończenia niejednej pracy zaczętej – ale dotąd ani ochoty ani czasu ani sił nie mam do przyjeżdżenia faldów. Dziś także listów pisać muszę. Przedwczoraj przeczytałem die gemeindeverf: der Juden in Rom in der Kaiserzt von Emil Schürer – Leipz. 79. – Od kilku dni czytam znakomite dzieło prof: Talamo: L'aristotelismo nella storia della filosofia. Napoli 73 2. ed.

Po południu byłem u O. Generała, który wczoraj wrócił z Wiednia po ukończeniu owego wizytowania. Ciekawa była audyencya wczora-

# 1879.

sza. Wręczył mu prośbę o przypuszczenie Kongregacyi naszej do Cesarstwa austry: podnoszący korzyści, jakiemi przysłużyć się może monarchii już to szkołami już to wpływem na umysłów ruskich kat. skoro ma kapłanów greckiego także obrządku. Dotąd jedno nasze zgromadzenie w Kościele ma ten przywilej. Cesarz znał już Kongregacyi działanie na Wschodzie z bardzo pomyślnych raportów, przyjął prośbę O. Jenerała bardzo łaskawie - wyraził zupełną zgodę na zamiary zgromadzenia, bardzo pochwalił chęć pracowania nad Rusinami. Bardzo tego potrzebują, dodał. Popierają nas namiestnik Alfr. Potocki i nuncyusz Kard. Jacobini. Min. Stremayr byłby już dawno usunięty, gdyby jego nie popierał Kard. Kutschker. Ten, będąc jeszcze koadjutorem ś.p. Kard. Rauschera, pracował w ministeryum oświecenia - przez jego ręce przechodziły wszystkie ważniejsze sprawy duchowne - on wypracował niekorzystne dla kościoła prawa z r. 74 - on pozwolił na oddanie starokatolikom kościoła Salvatora a teraz popiera obecnego Stremayra, lękając się, żeby pod konserwatywniejszym ministrem nie utracił wpływu swego na sprawy duchowne monarchii. Deput: Smarzewski przyrzekł nuncyuszowi Jacobini, że wniesie do koła polskiego petycyę o ustanowienie sufraganów w dyecezyach galicy: Ta petycya została odrzucona, bo gdy duchowni w kole przeciw niej wystą-

pili, posli śmiercią za ich przykładem, i projekt dobry i rzeczywiście dla Galicyi potrzebny wpadł do wody.

B. minister z r. 1830 Teod. Morawski umarł w Paryżu 22.6.m. Czytamy przy obiedzie jego dzieje Polski z wielkiem zajęciem. Długo był niedowiarkiem, przy schyłku życia stał się gorliwym katolikiem, jak świadczy i życie jego i książka.

Umarł także krawczy Branicki, w Egipcie, dokąd pojechał z żoną (1° voto Rembielińska) kilka lat przed śmiercią zrobił się katolikiem de nomine, de facto był zawsze masonem. Bóg nie dał mu kapłana w chwili śmierci – niedawno w polskim przekładzie ogłosił Bramę Pokuty treny rabina z XVII. wieku nad rzeziami spółwyznawców na Ukrainie. Może Bóg miłosierny przygotował dla biednego, obałamuconego człowieka na drugim świecie bramę pokuty i nie dozwoli przepaść mu w ciemnościach, skąd nie ma powrotu. – R. i. p.

28. listop: Rano na prelekcyi prof. Talamo – mówił o sceptycyzmie – zwykle odprowadzam go do domu. –

30. listop: Wizyta prof. Talamo – nie mogliśmy dużo mówić, bo spieszył do domu na obiad – oglądał z grubsza mą bibl: Na obiedzie był O. Generał z O. Leonem – popołudniu zabrałem ks. Surzyńskiego na posiedzenie pierwsze w tej zimie chrześ. archeo: u Barnabitów: Była na niem hr. Lovatelli.

Sprawozdania tych posiedzeń drukują się w Boll: arch: Wieczorem u Kiewiczów, gdzie poznałem mons. Passerini i pp. Burhardów z Litwy. Było dużo osób, gwarno i wesoło. –

1. Grudnia. Rano repetycya z logiki – popołudniu w bibl: inst: arch: i kilka wizyt manquées. – 2. grud: Rano spadło dużo śniegu i bardzo było chłodno – młodzież w południe czytowało biskupowi Forcade z dzięki… (?) arcybisk: Najśw: Sakr: podczas nowenny w Gesù – popołudniu spacer wieczorem repetycya z etyki z 2^ i 3^ kursem – przyjęta panny Igelstroem która przywiozła mi bardzo pochlebny list od ks. kard: Wittgenstein i zaproszenie na Piątek – potem nowa nowena – dużo listów do czytania i pisania. Byłem dzisiaj także w D. Filippo Tortijesi wielkiego przyjaciela naszego Zgrom: registratora w Segr: dei Memoriali.

3. grud: Rano repetycya Dogmatyki z teologami – na obiedzie był O. Teverat – popołudniu u p. Okraweskiej, która dużo wspominała ciemną o Dezyd: Chł: 4. grud: Same wizyty. Zrana Bol: Jawnuta Sopotzko, suchotnik na płucach i kiewenilitewiu, który w r. 63 stracił majątek i musiał żyć za granicą – radziłem mu, aby czem prędzej wracał do Krakowa, bo tutaj nie znajdzie utrzymania – potem pp. Burhard, którym wyprosiłem dyspensę dla litewsk: proboszcza rozrzenia

pewnki przy mszy św. Popołudniu panna Jadw. Kierniewicz – potem w Pal: Spada na prelekcyi wstępnej do kursów filozofii prof. Talamo – stamtąd zabrałem prof. Bevegnis na spacer – byłem na wieczornem nabożeństwie u Św. Klaud: nareście z jakieś trzy godziny u ks: Wittgenstein, która mnie dużo mówiła objaśnień i uwag kryt: nad rozprawą moją o podstawie i granicach teologii. Bardzo za nią jestem wdzięczny – kobieta dziwnie uczona i mądra.

5. grud. Rano spowiadałem się u O. Jelińskiego, potem na prelekcyi prof: Talamo – mówił o skeptycyzmie Kanta – popołudniu na posiedzeniu rady arkadyjskiej, która postanowiła zawiązać tymczasem konferencye naukowe i poprzestać na publ: mniejszych wykładach.

6. grud. Rano w bibl: murzeniu pedag: popołudniu po spacerze na benedykcyi u Św. Klaud. Wieczorem w Arkadyi i u panny Brodowskiej. Wizyta O. Ozyrowskiego. 7. grud. Popołudniu wizyta p. Jawnuty-Sopotzka, potem u Mariej: Radziwiłłów – 8. grud. Święto niepok: Poczęcia M. P. Rano oddawałem wizyty: kard. Ledoch: potem w Campo Santo niem: u mons. de Waal i ks. Abbelen z Ameryki, potem p. Smorczewskiemu, nareście w Anima – ks. Rozentreterowi. Na obiedzie mieliśmy koch: O. Ozyrz: popołudniu zabrałem na spacer ks: Schreibera z naszego koleg:

9. grud: Wczoraj i dziś dosyć zimno – w nocy do 4°R: rano

o ósmej było zero. Tryton na Piazza Barberini ubrał się w płaszczyk z lodu a wszystkie fontany przystrojone w długie, błyszczące sople. Rano w księgarni - potem na prelekcyi prof. Talamo - mówił o realności świata zewnętrznego - popołudniu spacer - cyrkuł z etyki dla ~~filozofów~~ 2° i 3° kursu -

10. grud. Rano w antykwarni - potem w bibl: mar: pedag: Przeczytałem artykuł Edw. Zellera w deutsche Rundschau o ~~wolności~~ kościele we wolnem państwie popołudniu u p. Okraszewskiej - poprawiłem jej kores: do Var:

11. grud. - Rano w antykw: - widziałem księgarnię teraz książki stare, zwłaszcza niem: filoz: z przeszłego wieku - wizyta p. Sopotrta - popołudniu wizyta XX. Potulickiego i Gatza - potem p. Smorczewskiego, którego zabrałem na uroczyste posiedzenie Akad: Niepo: Tow: w kościele XII. apost: Mowę czytał kard. Alimondi o darwinizmie w świetle dogm: Niepok: Poczęcia - śpiewy i muzyka były dobre - deklamacye za długie.

12 grud. Rano w antykwarni i na prelekcyi prof. Talamo - mówił o wartości praw naturalnych, fundamentalnych - popołudniu z p. Smorczewskim na uroczystem otwarciu posiedzeń Instyt: archeo: Czytali rozprawy prof. Klügmann o greckim lusterku bardzo rzadkim, własności p. Castellani - prof. Helbig o odkryciach Schliemana mykeńskich - po spacerze z wizytą u p. Jed. Kieniewicz we wszystkim interesie - mam ich dosyć na głowie - dosyć kłopotów -

# 1879.

<u>13. grud.</u> Rano spowiadałem się u O. Felińskiego, potem w antykwarni i w bibl: muzeum pedag: popołudniu załatwiałem interesa, potem w księgarni Spithoe: gdzie miałem długą zajmującą rozmowę z Dr. Dressel, synem filologa Alberta, wyd: Prudencyusza i kilku ojców greckich. — <u>14. grud.</u> Przed południem u kard. Monaco — popołudniu wizyta Kulczyckiego Wied: znanego literata i wroga papieskiego — obecnie się nawrócił kompletnie — potem z ks. Suryjus: na <u>posiedzeniu</u> <u>archeo:</u> chrześ: u Barnabitów — mówili de Rossi o napisach chrześ: w Afryce, stwierdzających stary napis w bazylice pierwotnej Św. Piotra — pokazywano mnóstwo ~~zw~~ — ks: prof: mówił o Katakumbach Św. Januar: w Neapolu. Wieczorem u Vincentinów gdzie było dużo osób — naliczyłem prócz polskiej ctery jeszcze narodowości: były trzy panie z Norwegii ~~...~~, jeden prałat włoski, jeden niem: jeden franc: i mnóstwo Polaków — prawdziwa wieża Babel — gdyby nie angielskie lub niemieckie nie było wspólnej mowy fran: Urządziłem loteryą na biednego Jarmułę Sopotzko — panie zajęły się nią gorliwie. —

<u>15. grud:</u> Rano egzamin z logiki z filoz: pierwszego kursu — po obiedzie wizyta ks. Potulickiego — potem przesiedziałem jakie dwie godziny u O. Jener: na załatwianiu interesów i bardzo zajmującej rozmowie. Wieczorem wizyta O. Edw. Głowalskiego, który wraca do Mentorelli. <u>16. grud:</u> rano wizyta p. Jawnuty — potem na <u>lekcyi</u> prof.

Talamo (mówił o sensus communis); popołudniu wizyta Ks. Woj. Gacesparow, cyrkuł z etyki z filozofami 2° i 3° kursu.

17. grud. Rano w antykwarni – potem w kościele San Rocco przy Ripetta na nabożeństwie żałobnem za duszę panny Kulczyckiej, zmarłej w Lubaczo w sierpniu. Po nabożeństwie rozmawiałem z Xojcem starszego, przywitałem się z kilku znajomymi – większej części osób nie znałem. Po obiedzie u p. Okrzeszewskiej – układamy nową korespondencyą do Kur: Poz: – spacer – wieczór cyrkuł z dogma: z teologami.

18. grud. Rano w antykwarni, i w bibl: instyt. pedag: popołudniu wizyta p. Jadw. Kieniewicz, potem p. Smorczewskiego – spacer – wizyta u Henr: Siemiradzkiego – potem u Św. Klaud: gdzie ~~po~~ benedykcyi przesiedziałem długo u O. Wale: Prz: u O. Jenor: który także chory i w łóżku – u O. Feliksa: który mnie słuchał spowiedzi. – Dużo listów i interesów. –

19. Grud. Rano na lekcyi prof. Talamo – mówił o prawdach, przyjmowanych przez sensus communis, zwłaszcza o istnieniu Boga i o wierze. – Po południu ~~na~~ w instytucie arch: nie było nic bardzo ciekawego. Później – p. Okrz: któremu poprawiałem kor: do Kur: – Wizyta p. Jawnuty, dużo interesów. –

20. grud. Rano w bibl: pedag: instyt: popołudniu spacer – potem wizyta u Kulczyckiego, długa i męcząca – odwiedziny, że stał w kraju

nareszcie naprawić złą opinią, jaką o nim mają. Powróciwszy do domu miałem wizytę p. Smorczewskiego i ks. Gaca, których przyjąłem ze sobą na wzajem zaparzenie. Po kolacyi powiedział O. Generałowi przeczytać artykulik mój o Rakonie, napisany dla Encykl. Wychow.

21. grud: Rano pisałem listy – potem z wizytami byłem u Filippanich, kard. Fabi, mons: Cordeschi, ks. Urelli i O. de Vit. – Popołudniu wizyta u ks. Mac: Radziwiłła a sam miałem wizytę starego p. Kieniewicza z córką – z nad wzorem O. Felińskiego. Dużo listów i interesów. – 22. grud. zeszedł na wizytach.

23. grud. Rano ostatnia lekcya przed świętami prof. Talamo, pożegnaliśmy się serdecznie. – Dużo wizyt, interesów –

24. grud. Rano z młodzieżą u kard. Moneco – popołudniu wizyty u kard. Ledóchowskiego ks. Prędowskiego – Colalto, mons. Cirrolini – wielu innych nie zastałem. Na wilii mieliśmy ks. ks: Potulickiego, Gaca, Lisińskiego, Wierusskiego i p. Stachurskiego. Młodzież po kolacyi śpiewała trochę w kaplicy przypomina to dawne czasy i ojczyste strony.

25. grud. Rano miałem wszystkie trzy msze – przed południem i popołudniu oddawałem dużo wizyt. – 26. grud. Odprawił dzisiaj mszę mgr. Passerini, niegdyś sekretarz Komisyi erekcyjnej naszego kolegium – przybył także O. Gen. i który długo u mnie przesiedział. 27. grud. Rano wizyty, popołudniu z dwoma alumnami

byłem na wieczerzy, gdzie oddałem pożegnalne wizyt O. Lechertowi i in-
wizytorom. 26. grud. byłem wieczorem z ks. Smyczyńskim ~~na~~ na koncercie
w sali Dante — wykonano oratoryum Mendelssohna Eliasz — ale mierne.
28. grud. rano wizyty — po południu na posiedzeniu archeol: chrześci-
jańsk. wizyta p. Okraszewskiej, której poprawiałem koresp: do Kur:
29. grud. Rano oprowadzałem kilku alumnów po galeryi Bor-
ghese — po południu kilka wizyt — wieczorem długa wizyta ks. Prz-
dwskiego — mówiliśmy o wychowaniu, potem o wielkiej pyrami-
dzie. 30 grud. Wielki i ważny dzień. Usłyszałem pierwszy raz
w życiu Liszta. Pojechałem rano z ks. Smyczyńskim do Tivoli
gdzie odbył się koncert o 2ej. Liszt mało grał ale wszystkie
publiczność była zachwycona, chociaż treść granych rzeczy
nie wiele była warta. — pomysłowej części należała do innych
przyjaciół. Kard. Hohenlohe odstąpił sali w willi d'Este,
w której od lat wielu daje gościnność Lisztowi. Wróciliśmy
późno, bardzo zadowoleni. Była p. Okraszewska, hr. Braun-
schweig. 31. grud. Kontynuacya wizyt i przyjmowanie tychże.
Rano z O. Generałem byłem u ambasadora austr: i u bar.
Seillera, sekret: amb: — po południu byłem sam u ks. Wittgen-
stein — gdzie zastałem p. Rzewuską — była interesu i
dobniejsze wizyty. Od kilku dni gardło mnie boli — zamknę
się na czas jakiś. —

1880.

# 1880.

1. stycz: Rok nowy zaczął się źle, bo z bolem gardła - przesiedziałem dzień cały w domu. 2 stycz także pozostałem w domu - nie wiele robiłem - 3. stycz. zacząłem czytać Spencera o wychowaniu w tłum. fran. Robię dużo wyciągów - wizyta ks. Potulickiego - 4. stycz wczoraj i dzisiaj popołudniu wychodziłem na słońce - Spencer bardzo mnie zajmuje - napiszę krytykę, która potrzebna choćby z tego względu, że wyszedł we Warszawie przekład polski a książkę bardzo zgubna - 5. stycz. Rano odbyłem cyrkuł z logiki - popołudniu krótki spacer - wieczorem wizyta prof. Urelli -

6. stycz: Rano drzemałem dla niedomagania fizycznego - potem zajmowałem się trochę mikroskopem - po południu z Wład: Orzyszewskim zrobiliśmy wielki spacer na cmentarz za porta del popolo - wróciłem rześki i z zupełnym zdrowiem - wieczorem czytałem z piórem w ręku Spencera o eduk:

7. stycz: rano po mszy drzemałem - bardzo czułem się słabym - popołudniu u ks. Castracane oglądałem diatomee - potem spacer - spowiadałem się u O. Felini: - 8. stycz: Rano z ks. Pobłockim pojechaliśmy tramwajem do ponte Mole - potem pieszo za miasto. Tam dogonił nas prof. Rosentreter z Chełmna i we trzech pojechaliśmy szosą Kasyusza do Isola Farnese małej mieściny - stąd z przewodnikiem pieszo zrobiliśmy wycieczkę do jakiegoś grobu etruskiego, bez wartości, z lichemi freskami

którego jedyną ozdobą kilka urn pogrzebowych z palonéj gliny i kilka drugich naczyń – także pełen zjedzony rdzą tam leżał. Wycieczka ta pierwsza zajęła nam jakie 3 godz: a zwłaszcza znużyła, bośmy tylko lekko się posilili wyjeżdżając z Rzymu. Nareście o 3½ byliśmy z powrotem na winnicy, gdzie wkrótce gorący apetyt złagodniał przy stole gościnnym a znużenie umysłu przed wesołą ustąpiło rozmową. Wyjechaliśmy byli z winnicy o 9½. O szóstéj byliśmy znowu w Rzymie. –

10. sty: Rano w bibl: instyt. archeol: popołudniu u Kano. Castracane. 11. sty: popołudniu na posiedz: chrześć: archeol: u Barnabitów z Ks. Smolińskim – pokazywano mnóstwo drobnych zabawek chrześć: i lampek – Marucchi mówił o przedstawieniach Sokratesa z Deotymą na sarkof: chrześć. – de Rossi o tabliczkach metalowych ostrzegających na niewolnikach a często z monogramem Chry: lub tylko A i Ω – Wieczorem byłem u Kieniewiczów. – Dużo interesów i listów.

12. stycz: Cyrkuł filoz: z logiki. 13. stycz: cyrkuł z etyki 14. stycz: cyrkuł z teol: dogm: Wieczorem pracuję nad recenzyą Spencera „o wychowaniu" którego polski przekład wyd. Mich. Siemieradzki. Długą wizytę u p. Obrzezawskiéj, poprawiałem korekt: do Kur: Pozn. 15. stycz. Rano pisałem listy.

10. sty: przedpołudniem miał kazanie O. Semenenko w kościele Św. Andrz: della Valle o 3 Królach, 11 sty: Ks. ~~Woda, Jez: po niem~~ Hergenröther brat Kard: po niem: także o tym samym przedmiocie, 12 sty: O. Woda, Jez. po czesku także.

potem wizyta prob: z Tonry i młodego kapłana Ferdyn. Pellegrini, który tutaj słucha filologii w Unив: potem wizyta u p. Mikulskiej - popołudniu spacer za Porta del Popolo przez Aqua acetosa do Ponte Mole z ks. Geburowskim i Pobrockim. Od 2. grud. poczawszy pierwszy był dzień ciepły - zatem nieslychane błoto za miastem i w mieście. 16. sty: Zimno znowu powróciło - rano na prelekcyi prof. Palamo i liczne interesa - popołudniu na posiedzeniu archeol. instytut: Znaleziono napisy w Afryce z nazwiskiem Caecilianus Natalis, który zdaje się być tą samą osobą, która występuje w Oktawiuszu Minucyusza Felixa. Wczoraj ks. Fel. Lisiński wyjechał z powrotem do dyecezyi.
17. sty: Rano w bibl. inst: arch: popołudniu u ks. Cestracene - robiliśmy obserwacye - potem wizyty - sprawdzałem się u O. Felińskiego, potem wizyta u O. Semenenki, który był chory. Dużo listów. -
18. sty: Rano miałem parę wizyt, potem siedziałem przy mikroskopie - popołudniu z wizytą u Maryi: Radziwiłłowej - dyskutowaliśmy jakie dobre z godziny - w końcu i księżna przyszła do nas i brała udział w dyskusyi.
19. sty: Rano na nabożeństwie żałobném u Św. Stanisł. za duszę Bronisł. Zaleskiego - kilka sprawunków - popołudniu spacer - potem wykład z logiki - 20 sty: rano na prelek:

1880

prof. Talamo – popołudniu z ks. Worontkiewiczem na spacerze – wieczorem cyrkuł z etyki – kilka wizyt i interesów. –

21. stycz: dzień ś. Agnieszki – przed południem w bibl. inst. archeo: po południu w pracowni Siemiradzkiego – spacer – potem wizyta u p. Okrzewskiej. Wieczorem czytałem Bain, la science de l'éducation – potem trochę siedziałem nad algebrą. –

22. stycz: Rano w bibl. insty: arch: popołudniu z trzema alumnami na winnicy. Wieczorem czytałem Bain'a.

23. stycz: Popołudniu na posiedzeniu instyt: arch: 24. stycz: rano tamże w bibl: popołudniu pracowałem u ks. Castracane przy mikroskopie. 25. stycz: Rano dużo interesów – wizyta u ks. Mencaryńskiego – popołudniu na posiedz. chrześ. archeo: spacer – wieczorem u pp. Kieniewiczów – przedwczoraj przyjechał niejakiś Gara Jędrzej, uczeń kl. V z Galicyi przysłany przez ks. Gnoińskiego – wyegzaminowałem go, nie umie dosyć, by mógł pozostać w kolegium. Stanęło na tem, że wstąpi do nowicyatu u Sac. Stand. 26. sty: popołudniu cyrkuł z logiki – 27. sty: rano z wizytą u kard. Ledóch. cyrkuł z etyki 28. sty: rano kilka interesów i wizyt – popołudniu na posiedzeniu Immakolaty. Czytał rozprawę O. Ludw. Pasquali o wolnych myślicielach – Che cosa sono i liberi pensatori – W dyskusyi wziął udział O. Bonelli, potem XII apost: Mons. Schiaffino i Mons. Capecelatro.

Wieczorem cyrkuł z teologii – Dużo listów i interesów.

29. sty: Popołudniu pracowałem u ks. Bestraczne, potem w pałacu Altemsa, na posiedzeniu Arkadyi. Radzono nad potrzebą i środkami nabycia własnego lokalu. – 30 sty: Rano w bibl. instyt: ped: popołudniu w instyt: archeol: gdzie najciekawsza była rozprawa Ks. Stornajolo o magicznym napisie na płycie metalowej – potem z wizytą u Kułczyckiego i Blassa –

31. sty: Rano pracowałem w bibl. miejsk. pedag: popołudniu zaczął się tegoroczny karnawał dzwonieniem z Kapitolu. Byłem z wizytami u p. Brodowskiej Justyny, u Ks: Mac: Radziwiłła, któremu przed tygodniem synek umarł – u p. Okraszewskiej – potem przechadzka z O. Hemplem.

## Luty

1. Lut. Od kilku dni wieje sirocco – mamy znośne ciepło. Biedny Kano: Fabiani padł jego ofiarą po przed kilku dniami, gdy objął nowy urząd skryptora języ: hebr: w bibl: waty: miał uderzenie apoplekt: słabe wprawdzie, ale przykuło go do łóżka i nie zmógł powrócić do zdrow. Rano z Orpiszewskim u ks. Redemptorystów, gdzie spodziewaliśmy się zastać nowego biskupa łozańskiego

1880.

mgr. Cosandey niestety na próżno. Popołudniu wizyta u p. Taidy Krewnskiej - spacer - powróciwszy do domu miałem wizytę p. Igelströma - wczoraj i dzisiaj przejrzałem, przeczytałem nawet z największą ciekawością dzieło Bessels'a o wyprawie do bieguna półn.: Die amerik. Nordpol-expedition Leipz. 79. Engelmann. 8vo str. XX i 647 - z mapą kolor. i licznemi drzeworytami. - Rzadko ludzie wycierpieli tyle co w tej wyprawie, zwłaszcza po utracie statku - pojechali najdalej na północ, bo do 82° 20'. -

2. lut. M. B. Grom.: Umarł Józef Popiel dzisiaj o 5¼ rano w Krakowie - wielka boleść i wielka jeszcze próżnia pozostała po nim - mszę św. miałem u p. Brodowskiej - która także długo żyć nie będzie - potem wizyta u O. Felic.: - O. Jenerał zabrał mnie na audyencyą do Ojc. Św.: - wysłuchaliśmy dwie mowy, podobnie jak inni jeneralowie zakonów, przełożeni kolegiów i t. d. Wieczorkiem krótka wizyta u kard. Ledóch. Zabrałem na obiad O. Morzyckiego, który wyjedzie wkrótce i O. Lecherta - popołudniu z Ozpiszewskim u mgr. Cosandey który nareszcie przyjechał i wszystko przyrzekł uczynić, o co prosiliśmy - potem na długim spacerze na M. Pincio. - wieczorem wizyta prof. Rosentreter. -

3. lut. Rano odbyłem cyrkut z etyki - popołudniu spacer, wizyty-

4. lut. Rano w bibl. inst. arch: na obiedzie ~~był~~ O. Jenerał –
5. lut. Tłusty czwartek, więc bibl: były zamknięte – popołudniu zabrałem dwóch alumnów na winnicę – 6. lut: rano w bibl. muz: peda: popołudniu na posiedzeniu inst. arch: potem z wizytą u p. Rzewuskiej (wdowie po Leonie R.)
7. lut: Popołudniu z kilku alumnami we Villa Madama – przeglądałem l'assommoir p. Zolla, prawdziwy emetyk, który mógł posłużyć dawnym Rzymianom po obiedzie – Przeczytałem 2 broszury: 1° D. höhere unterricht u. d. christl. weltanschauung. Von einem rheinländer – Freiburg 1879 – z zapałem a wielce umiarkowana rzecz o wprowadzeniu chrześc. nauki do gimnazyów – zwłaszcza w historyi i wykładach filol: 2° D. badische staatsexamen d. theologen. Beleuchtet von Leonh. Laubis. Freiburg 1879 – trzeźwe sprawozdanie o smutnej niewoli duchowej, narzuconej przez rząd badeński młodym klerykom –
8. lut. Zacząłem przygotowywać wykład w Akad. Niepo: Poczęcia – popołudniu wizyta p. Jadwigi Kieniewicz – dużo interesów i liścików – potem spacer we villa Borghese – nad wieczorem wizyta u margr. Donià, attaché w ambas: hiszp: – 9 lut. Przedpołudniem spowiadałem się u O. Jana Hempla – potem śpiewałem mszę żałobną za duszę Józ. Popiela – kolegium dało asystę i śpiewaków – potem

# 1880.

wizyta u O. Walerjana, gdzie zeszedłem się z Maur: Hor-
wattem - popołudniu zabrałem kilku alumnów do willa Doria
gdzie zrobiliśmy spacer ogromny. - Wczoraj czytałem się
w lutow: zeszycie Przegl. Pol: Krótki nekrolog Zaleskiego
przez O. Kalinkę jest wybornym określony stylem - dalszy
ciąg rozprawy Jasiorkowskiego o literaturze w Poznań.
wyborny - ale nie rozumiejąc ni mowy ni myśli Katol:
źle ocenił Przegl. Pozn: Praca wreszcie Cwiklińskiego
o wykopaliskach mykeńskich ciekawa ale napisana nie-
dobrym językiem.
10. lut. Rano siedziałem nad włoską rozprawą o Bakonie, po
południu wizyty u Marjostwa Radziwiłłów i p. Okraszewskiej,
gdzie zastałem margr. Savorelli - u Radz: nadeszli, gdy byłem,
dwaj Malatesta: Momo, brat pani Radz: i jego stryj
oficer w gwardyi szlacheckiej pap: Przedtem miałem wizytę
ks. Marcell. Czartoryjskiego - 11. lut. Przed południem cyrkuł
z teol. dogm. Rano posypano nam głowy popiołem - zaczął się
post wielki. Na obiedzie O. Jener: po spacerze byłem u Hasse.
Wieczorem wizyta hr. Przeździeckiego (Colalto), który wkrótce
powróci do kraju - sprzedał własność swoją przy Borgo di S.
Spirito. - 13. lut. Przedpołudniem siedziałem nad rozprawą
o Bakonie - popołudniu z ks. Mar. Czartoryskim na posie-
(12 lut. Popołudniu wizyta ks. Potulickiego, z którym poszedłem na spacer -
później z O. Jener: u ks. Odescalchi, która nas mile przyjęła i długo zatrzy-
mała - biedna pani bardzo stara -

potem spacer z prof. Cavagnim.
dzenia instyt. archeol. 14. lut. Rano w bibl. ~~[illegible]~~ pedag:
popołudniu pracowałem u kr. Castracane przy mikroskopie -
wieczorem spowiadałem.
15. lut. Pierwsza niedziela postu - rano przy rozprawie, potem
na Kazaniu u św. Klaud: Miał je ks. Lechert zawsze ta
sobie powaga i flegmą - popołudniu z ks. Mar. Czartoryskim
na posiedzeniu archeol. chrześ: wizyta ks. Potulickiego - nad
wieczorem z pożegnaniem u kr. Trędowskiego - wczoraj i dziś
pisałem mnóstwo listów i biletów. -
16. lut. Rano w zakrystii z interesami - potem wykład z filo.
popołudniu z ks. Mar. Czartoryskim i Wład. Orpiszewskim
pojechałem do „villa Livia" okolice bardzo piękna - freski
dobrze zachowane w jednej sali, przedstawiają ogród z dobrą
perspektywą i bogactwem wielkiem motywów - wieczorem
nad rozprawą o Batowcu. -
17. lut. Rano ~~[illegible]~~ wykład z etyki - popołudniu na wy-
kładzie prof. Helbiga w museum later: pogań: - długo
mówił o Sofoklesie - zanotowałem cały wykład w pugilaresie.
potem z ks. Potulickim i ks. Gaick oraz z Zim Smoleń-
skimi młodymi pojechaliśmy do grobów latyńskich, skąd
przez porta furba i Porta Maggiore wróciliśmy do miasta.
ks. Czartoryski który z nami był. na wykładzie, pojechał z
bratową Brasch na spacer - wieczorem nad rozprawą

1880

18. lut. Na obiedzie był O. Generał – rano wizyta p. Teod. Wierzbowskiego, który przyjechał do Rzymu, żeby tutaj pracować w archiwum – jest uczniem ks. Siemieńskiego – zajmuje się 16. wiekiem polskiej historyi – po południu byłem u kard. Hergenröther, żeby go dobrze usposobić dla p. Wierzbowskiego potem spacer – wieczorem w Immacolata na wykładzie dokt: Marino: La teoria di Darwin e la fisiologia – potem było posiedzenie rady akadem: uradziliśmy brać udział w manifestacyi 7. mar: .
Telegram donosi, że 17. lut. o 7 wiecz: pękła mina, podłożona pod pałacem sali zimowym pod Petersburgiem – 50 kilku grenadierów rannych lub zabitych, bo ich sala była nad miną – podłoga sali jadalnej, która zaraz się była nad nimi, rozwaliła się. – Święta Rosya ! –
19. lut. Rano siedziałem nad rozprawą o Batorym – po południu wizyta u kard. Itali – potem na posiedzeniu akadem. archeo: papier: czytał komen. Descemet o epigraf. po francuz: była nudna a siedząc daleko mało usłyszałem.
20. lut. Przyjechał z Paryża O. Witkowski – wczorajszy wieczór i dzisiaj przedobiedzie zeszły mi niestety na porządkowaniu mieszkania – po południu na posiedzen. Instyt. archeo: Dziś miałem listów i biletów do pisania. –

21. lut. Rano na exekwiach za małego Krzyszto: Radziwiłła 11letn. w Kościele Św. Bernarda ai Termini - już 2gie dziecko które Bóg zabiera nieszczęśliwym rodzicom wciągu miesiąca. a inne chore. popołudniu spacer - potem długo gawędziłem z p. Hassgen -

22. lut. II niedz. postna - Ks. Hempel powiedział kazanie. rano siedziałem nad rozprawą o Bakonie - zaraz popołudniu na posiedzeniu Tow: Geogr: Wręczono medal złoty prof: Nordenskjöld - prezyd. Tow: Ks. Teano mówił o zasługach profesora - p. Negri o podróżach biegunowych wogóle - potem z braćmi Smorzewskimi na spacerze - wieczorem u Kieniewiczów. -

23. lut. Rano odbyłem cyrkuł z logiki - zaraz po obiedzie z wizytą u Kard. Ledóch: potem w muzeum watyk: gdzie oprowadzał prof. Helbig - wreszcie z ks. Surzyńskim na konferencji profesorów szym: Wieczorem wizyta Kano. Fabi, z którym przechodziłem włoską dykcyę mej rozprawy o Bakonie

24. lut. Rano cyrkuł z etyki - popołudniu spacer we willa Borghese - potem wizyta u Kulczyckiego - wieczorem nad rozprawą włoską o Bakonie. -

25. lut: Rano cyrkuł z teol: dogm: Na obiedzie był O. Jenerał z O. Witkowskim - popołudniu na posiedzeniu

Akad. Niepok. Pocz: Czytał rano Trepepi o zamiłowaniu Leona X w scholastyce a odpierał dobremi argumentami zarzut sprzyjania platonizmowi, jaki często robią temu papieżowi. Po akademii z wizytami u Ks. Mac. Radzi: i p. Okraszewskiej. Wieczorem, jako sekr: nieszczęśliwy sekcyi filoz: napisałem trzy sprawozdania o posiedzeniu, każde nieco odmienne i posłałem je do trzech dzienników: Aurora, Osservatore Romano i Voce della Verità. –

26. lut. Rano wizyta prof. Bottsch'a, niemca, tłumaczonego z polski (podobno Brodzińskiej) opowiadał mi dziwne swoje przygody – jest w Rzymie prof. nowożyt. języków – popołudniu wizyta Wierzbowski. Potem z bratem pod parkę udałem się do willi Borghese gdzie pozostałem do wieczora. Wielka część dnia posiedziałem nad moją biedną rozprawą włoską.

27. lut. Rano przy rozprawie – jedyna ta myśl ją osładza że ją robię na cześć N: Panny, która opiekunką jest akademii – przed południem wizyta Ks. Gaia i p. Pociejskiego z Litwy, który z żoną chorą już drugą zimę we Włoszech spędza. popołudniu na posiedzeniu Inst. Arch: – wizyta z Ks. Szpiżemskim u bisk. Cosenday'a – spacer – wieczorem

przy rozprawie – niestety mam liczne przeszkody – tak i 28. lut.
Dla przeszkód mało zrobiłem i z trudnością tylko ciągnę rozpra-
wę do końca – popołudniu pracowałem u hr. Castracane-
spacer długi na Monte Pincio – wizyta ks. Mar. Czartor:
29. lut. Rano próbowałem kilka systemów mikroskopicznych –
potem na kazaniu ks. Smyczyńskiego – mówił źle i niedbale –
potem dałem benedykcyę – popołudniu z ks. Smycz: na po-
siedzeniu archeol. akadem. na którem dokończył De Rossi spra-
wę o nagrobie papieża Linusa – mówiono także o innych nieraz
mniejszej wagi – poprzednio wizyta O. Felińskiego i p.
Rulikowskiego, który nam przywiózł do kolegi: swego syna
Józefa (Jenego) – wieczorem dałem znowu benedykc: w naszej
kaplicy – doprawdy był to dzień uciążliwy – po kolacyi czy-
tał mi ks. Wyczyński swą rozprawę liturg: którą napisał
dla tutejszej akademii liturg:
1 Marca. Rano odbyłem cyrkuł z logiki – po południu z
ks. Mar. Czartory: zwiedzałem muzeum watyk: następnie
pojechaliśmy do Villa Medici, którą oglądaliśmy tylko
ze zewnątrz – bo była zamknięta a do koła nie było żywej
duszy – potem wyprowadził mnie Książę i powrotem na Monte
Pincio, gdzie odmówiłem brewiarz. Po kolacyi odczytał
mi Wyczyński resztę swej rozprawy a ja dokończyłem nie-
śliwie moją biedną pracę o Bakonie, którą mam odczytać 19. b. m.

# 1880.

2. marca. Rano na prelekcyi prof. Talamo – wizyta u p. Kulikowskiego – popołudniu w bibl. inst. arch. Wieczorem cyrkuł z etyki – po kolacyi zbierałem wiadom. arch. dla przegl. lwowskiego – 3. marca – Rano dyktowałem wspomniane wiadom. archeo: potem z wizytą u panny Skrzyńskiej i spacer – na obiedzie mieliśmy O. Generała – z ks. Czartoryskim oglądałem naprzód obraz Św: Alojzego podarowany kolegium przez artystkę pannę Kiewiewicz – une heureuse médiocrité – potem Św. Michała Guido-Reniego u Kapucynów – Aurorę u Rospigliosi – freski Domenichina i Caravaggia u Św. Silvestra in Quirinale (Monte Cavalli – wyjechawszy przez Porta Pia wróciliśmy przez Porta del popolo na Monte Pincio, gdzie księcia pożegnałem – wyjeżdża pojutrze – Po spacerze u p. Hassa. Wieczorem nadszedł świetny adres fakultetu teol: krak: który mam wręczyć papieżowi – są także liczne podpisy innych prof: – Wieczór cały poprawialiśmy z kanon. Fabi moją rozprawę włoską. –

5. mar: Rano na prelekcyi prof. Talamo, potem z wizytą u ks. Antonucci – popołudniu ~~w~~ instyt. archeo: potem spacer – dużo w tych dniach mam zachodów z powodu nadchodzącej audyencyi katol. uczonych. 6. mar. Rano wizyta mons. Tripepi, potem

u prof. Cavagnis - popołudniu spacer - nad wieczorem w pałacu Altems, na świetnem zebraniu Katol: uczonych - Sala była przepełniona, prezydował Kard. Parocchi - znakomicie mówili arcyb: z Grenoble, prof: Talamo i Cornoldi, kilku Hiszpanów. Krótko przed ósmą zamknięto posiedzenie, choć zapisanych było do głosu jeszcze wielu, wśród nich moja drobność.
7. marca Św. Tomasza. Audyencya papierska dla Katol. uczonych w Sala ducale. Na adres mons. Trippepi odpowiedział Leon XIII wspaniałą mową łacińską - opisałem wszystko w Koresp: do Wieku. Wieczorem w Arkadyi na znakomitym wieczorze muzykalnem. Kard. Zigliara czytał wstęp - potem wykonano oratoryum „San Tommaso" prof. Pacucci i kan. Bartolini.
8. mar: Rano pisałem Koresp: do Wieku - popołudniu na posiedzeniu proboszczów z ks. Szczepańskim, którego zabrałem następnie na spacer - wieczór zeszedł na interesach -
9. mar. Wielka część dnia zeszła na interesach - popołudniu spacer długi we willi Borghese - wieczorem czytanie z etyki, potem znowu zajęcie urzędowe i pisanie listów. -
10. mar: Rano czytanie z teolog: na obiedzie był O. Tener. popołudniu na spacerze i na posiedzeniu Akademii dell' Immacolata - czytał prof. Balan o autentyczności dokumentu Henryka II ces: potwierdzającego dominium św.

papiery – 11. marc: Rano przechodziłem z Ks. Antonuccim moją rozprawę włoską o Bakonie – popołudniu z dwoma Kolegiastami, ks. Funkenen i bratem amerykaninem udałem się na wycieczkę, skąd wróciliśmy dość późno. Odwiedziłem tam O. Antoniego.

12. marca. Rano byłem u Antonucci'ego w tymże interesie co wczoraj – potem na prelekcji prof. Talamo – popołudniu ~~w~~ instyt. archeol: i na spacerze. Wieczorem kopjowałem na czysto moją rozprawę włoską. –

13. marca. Rano przechodziłem dalej rozprawę mą z Ks. Anto. popołudniu zrobiłem wielki spacer aż do Ponte Mole z powrotem przez Aqua acetosa – wieczorem kopiowałem rozprawę, potem spowiadałem.

14. marca. Dominica Passionis. Przedpołudniem na kazaniu O. Tener: u Św. Klaud: potem z wizytą u kard. Hergenröther i jego braci – popołudniu z ks. Sanguś: na posiedzeniu chrześ: archeol: u S. Carlo ai Catinari – przed posiedzeniem złożyliśmy wizytę profesorowi Aug. Guidi a po posiedzeniu komandorowi Dewemet. wieczorem dałem benedykcję w naszej kaplicy – dużo interesów i listów – kopiowałem dalej.

15. marca. Rano skończyłem kopiowanie – potem czytałem z logiki – popołudniu u prof. Talamo z długą wizytą – spacer –

wieczorem odczytywałem rozprawę - dużo interesistów -

16. mar. To samo mniej więcej, co wczoraj - dużo wizyt - interesów -

17. mar. Po południu na posiedzeniu dell' Immacolata odczytałem pierwszą część mej rozprawy o Bakonie - dużo było osób - prawie wszystko znajomi - Był także obecny O. Generał Kosłany i dużo braci ze Św. Klaud. Na zajutrz Aurora dała bardzo pochlebne sprawozdanie, tak samo Osservatore i Voce della Verità - Po posiedzeniu odprowadzałem prof. Telemo do domu - potem przechadzałem się z prof. Uccellim -

18. mar. Teraz zwałtem przystępuję do rozprawy o ks. Dupanloup dla Encyklop. Wychow: 19. mar. Św. Józef teskawie przeszedł dziś się modliłem, część młodzieży po południu zabrałem do Ville Dorie - 20. mar: Po południu u ks. Cestrzerne - potem w ogrodzie Borghese - 21. mar: Rano wizyta mons. Cordeschi - po południu w ogrodzie Borghese - i powrotem spotkawszy się z p. Hass", wstąpiłem do niego - zagrał mi ze synami trio z Haydn'a - Wczoraj wieczorem długa i miła wizyta prof. Uccelli. - Przedwczoraj rano u kard: Ledóch: dzisiaj u p. Brodowskiej. Dzisiaj popołudniu młodzież zaczęła rekolekcje potrwają do środy w południe.

23. mar: rano miałem wizytę prof: Ferrari - potem na posiedzeniu rocznem Kryptamologów - prezydował

Castraciane - było również długie i jak nudne

24. mar: ~~Rano~~ miałem mszę św: u p. Brodowskiej - potem w kąpieli - popołudniu czułem się źle i pozostałem w domu - choroba już od kilku dni tkwi w kościach - Byli u mnie mons. Cordeschi, prof. Ferrari, dyrektor obserwatoryum astron: w kolegium rzymskiem: potem proff: Rosentreter i Lüdtke z Prus Zachodnich - Na obiedzie mieliśmy kochanego O. Jenera:

25. marca. Dzisiaj z powodu zejścia się święta M.B: z W. Czwartkiem, mieliśmy dwie msze w naszej kapliczce, ja pierwszą a O. Karol drugą, wszystko tu wychodzę, bom bardzo cierpiący - dużo interesów - wizyta p. Kieniewiczów -

26 - 27 m: Dwa te dni przesiedziałem w domu - aby nie pogorszyć rozbicia - miałem dużo wizyt.

28. mar: Wielkanoc - Alleluja - mszę miałem u p. Brodowskiej - potem u Św. Klemensa: asystowałem jako arcydyakon przyjęciu ks. Koziełkiewicza, który wraz z ks. Orpiszewskim Wład: został w Lateranie wyświęcony - na obiedzie mieliśmy ks. Potulickiego i dwóch braci ks. Orpisz: popołudniu u ks. Mar: Radziwiłła i p. Okraszewskiej - wieczorem u Kieniewiczów, gdzie było dużo osób -

29. mar: Rano z wizytami u kardy: Ledóch: u ks. Mennygi- u mons: Cirrolini [?] i mons. Bretoni - popołudniu zabrałem na spacer dwóch uczniów - potem z wizytą u p. Rzewuskiej. 30. mar: Większość młodzieży wyjechała na parę dni - jedni do Neapolu, drudzy do Albano -

## Kwiecień

1. kw. Aurora ogłosiła kilka nominacyj nuncyuszów i prałatów, które jej podstępnie nadesłano - potem pokarało się że to wszystko ryba lub kaczka kwietniowa i musiała odwołać. Mons. Passerini wysyłano na chargé d'affaires do Szwajcaryi, z czego miał dużo nudów, bo wiele osób winszowało mu zaszczytu, naturalnie nie bez lekkiej ironii. Moje prace bardzo zaległy. 2 kw. przemawiałem u hr. Castracane, gdzie poznałem prof. Hirtera (med.) z Gryfii: 4. kw. Złożyłem kilka wizyt - wieczorem u Wieniewiczów. Dzisiaj zaczęły się w Monte Cassino uroczystości jubileuszowe z powodu 14 wiekowej rocznicy urodzin św. Bened: Pojechał tam ks. Potulicki z mons. Schiaffino. -

5-9 kw: Dużo traciłem czasu na wizytach u dentysty, który mi wprawia zęby - kilka zrobiłem dłuższych spacerów z młodzieżą - Siedzę teraz nad wyprawą o bisk: Dupanloupie do Encykl. Wychow. 10. kw: przemawiałem u hr. Castracane -

potem z wizytą u Zagórskich – pani jest z domu Rosyanka Kozłow – przeszła na religią kat: z czego miała dużo nieprzyjemności. Mieszkają już kilka lat we Włoszech, w części dla zdrowia, w części dla chowania dzieci, którym nie podobna dać dobrej edukacyi pod rządem mosk: 11. Kw: wieczorem u Szymieniewiczów – dużo także przykładałem wizyt w dniach ostatnich i dużo miałem interesów – Młodzież nasza wróciła z Neapolu bardzo kontenta – Potuliccy powrócili z Monte Cassino z zachwyceniem – napisałem w ostatnich tych dniach korresp: do Wieku – bardzo mnie zmartwiła śmierć prof. Ucelli – skończył 4. kw. przed południem z wielką szkodą studyów tomist.: Powiedział mi 10. b. m. by zaraz wybrał się wieczorem kiedy do ks. Wittgenstein a gospodyni jego mi odparła, że już wybrał się do raju. 13. Kw: rano na prelekcyi prof. Talamo – dużo wizyt i interesów. 14 Kw: popołudniu na odczycie franc. Inspepi o papieżu Kletie i Anaklecie – w Akadem. dell' Immacolata. 15. Kw: popołudniu z ks. Sanguszk: powiedział do Agro aretosa miałem dzisiaj i wczoraj dużo wizyt – śród nich p. Zagórskiego. Praca o bisk. Dupanl. idzie leniwie, bo przeszkadzają – Przegl. Pol: w dwóch ostatnich zeszytach dał wieczory florenckie Kłaczki – fun. St. Tarnowskiego – ślicznie

praca, za Dobra i za Katol: dla Revue des deux mondes.
16. Kwie: Siedziałem dzień cały w domu - brzydkie powietrze - popychałem, jak mogę, artykuł o bisk: Dupan: Dużo miałem odwiedzin, rozmów i przeszkód. 17. Kwie: Przepędziłem dzień jak wczoraj i te same miałem przeszkody - wieczorem u Zagórskich - z młodzieży spotkałem tam Wierzbowskiego, Krajewskiego i Wielońskiego zwierbiarza. 18. Kw: Niedziela i święto opieki Sw. Józefa. Mszę miałem u p. Brodowskiej, która się ma coraz gorzej - popołudniu wizyta p. Kułczyckiego - dużo znowu przeszkód i rozmów. 19. Kwie: Rano miałem cyrkuł z logiki - wizyta ks. Liedtke - kilka interesów - pojechałem na obiad za miasto, gdzie przesiedziałem parę godzin z chorym O. Waler: - poprawiłem mu sprawozdanie Tarnowskie na przyszłą kapitułę. 20 Kwiet. Rano z wizytą u ks. Antoniewicza - kilka interesów 21. Kw: Na obiedzie mieliśmy O. Jenerała - miałem z nim długą rozmowę, potem poszliśmy do kardy: Pie - później na prelekcyę ks. Capogrossi w Akadem: Kościoł: Poezyi - 22. Kw: Rano jak i w dniach poprzednich dużo straciłem czasu u dentysty potem na miasto pojechałem, gdzie zjadłem obiad i pozostałem do wieczora - zastałem tam prawie wszystkich braci od Sw. Kland: później przyjechała p. Krajewska odwiedzić chorego O. Waleryana - 23. kw: rano na żałobnem nabo-

żeństwie za córkę p. Kulczyckiego – popołudniu na zakończeniu posiedzeń tegorocznych w instyt: archeol. Czytał Lombroso o znaczeniu Alexandryi w starożytności – Helbig o pileus i jego symbolice – Była nieoczekiwana strona punktu – wygląda zdrowo, jak bifsztyk, a jak bifsztyk brzydka – druga edycja Matki królowej Wiktoryi – potem spacer na Mte Pincio i w kręgu: Spithoever e –

24. Kw: Popołudniu wizyta Ks. Bukowskiego, jakiegoś O. Reformaty i O. Eugeniusza – zabrałem ich jako i trzech alumnów na wycieczkę archeol: do katakumb Św. Alex: za Porta Pia – Wszystkich uczestników było około 60 – z powrotem wstąpiliśmy do ogr. Grosterosa, który nas gościnnie przyjął w swej winnicy przy Św. Agnieszce. –

25. Kw: Św. Marka – Popołudniu posiedzenie arch: chrześ: ostatnie w tym sezonie – potem spacer z Ks. Suryi: i p. Costa – wieczorem u Kieniewiczów –

26. Kw: Rano czytałem z logiki – popołudniu rozmowa z prof. Gelosi, który ma dawać lekcye Rutkowskiemu – potem u Św. Klaud: gdzie spowiadałem się u O. Felińsk: widziałem się z O. Eugen: i Wilkoła: z Ks. Bukowskim: potem z Ks. Suryi: na posiedzeniu proboszczów wszystk: i na spacerze –

1880

27. Kw: rano na prelekcyi prof. Talamo – popołudniu napisałem Korezp: do Wieku –
29. Kwiet: popołudniu na prelekcyi prof. Tuccimei o postępach nauk przyrodz: w roku ubiegłym. Wczoraj i dzisiaj dużo siedziałem nad artykułem o ks. Dupanl: który nareszcie ma się ku końcowi. Tak samo 30. Kwiet. Dużo także miałem interesów i korespondencyi.

# Maj

1. Maja w Sobotę w dzień św. Jakoba i Filipa byłem ze mszą u XII Apost: popołudniu u kr. Castracane. 2. maja kończyłem rozprawę o bisk. Dupanl: Dużo wizyt.
3. maja. O. Karól pojechał do Albano, ja popołudniu oddawałem liczne wizyty, potem z ks. Siedlke z Aniny poredłem na odczyt kr. Capo-Grossi w Tiberina o pielgrzymce do Monserrato w Hiszpanii. Od kilku dni mamy deszcze. Dziś wysyłam artykuł o –
4 – 10. maja przepędziłem na winnicy na rekolekcyach – dojeżdżali O. Piotr i O. Feliński – pogoda była niegodziwe, korzyści duchowych wiele. Powróciwszy 10. maja po południu miałem kilka wizyt, byłem na posiedzeniu proboszczów i na majowem

nabożeństwie u S. Klaud. 11. maja pisałem całe rano listy. 12. maj: Na obiedzie był O. Jenerał, z którym miałem następnie kilkagodzinną rozmowę o ważnych interesach. W środ tych dniach oddawałem dużo wizyt. 13. maj: Popołudniu pojechałem na winnicę z O. Tomaszem Brzeska, który przybył z Bułgaryi na Kapitułę i z O. Waleryanem. Tam odwiedzili nas Zagorscy i zabawili parę godzin. 14. maja i 15. maja nic prawie nie robiłem, ciężkie powietrze bardzo mi dolegało, dużo miałem listów do pisania i wizyt do oddawania. 16. maja. Niedziela Zielonoświątkowa. O ósmej odśpiewałem mszę św: w naszej kaplicce. Nad wieczorem z wizytą u p. Zaidy Rzewuskiej, gdzie spotkałem pp. Jaworzyńską, Malatesta, Przeździecką (Karolowa) i Noailles. Później u Kieniewiczów. W poniedziałek 17. maj. wielką odbyłem przechadzkę z młodzieżą przez Via Appia do Casale Rotondo, skąd przez Kampanię cudownie zieloną i woniejącą przedarliśmy się grobów przy do Via Latina, skąd przez porta Furba i Maggiore powróciliśmy do domu. 18. maja byłem strasznie zmęczony i nic nie zrobiłem. 19. maja oprowadzałem panią Maryą Radziwiłł i jej bratową po muz: chrześ: w Lateranie. Przyszli się Zagórscy, Wierzbowski i Wielowski. Ojcowie nasi już w poniedziałek wieczór zaczęli rekolekcye, aby przygotować

 

się do Kapituły, mającej odbyć się niebawem. Dużo mam interesów i listów. Przyjechał O. Leon Zbyszewski na Kapitułę. 20. maj: Cały dzień zeszedł mi na wizytach i interesach. Wieczorem był u mnie Kano. Storti. – 21. maj: Rano chodziłem za interesami, wieczorem u ks. Wittgenstein. 22. maj: Rano zajęty interesami – popołudniu pracowałem u hr. Bestrzeniewe – wieczorem przygotowywałem sprawozdanie o Kolegium dla Kapituły. 23 maja – Rano siedziałem nad sprawozdaniem – dużo interesów, rozmów, wizyt. popołudniu na M. Pincio, gdzie przechadzałem się z Wielopolskim, widziałem się także z p. Zagórską. Wieczorem pracowałem nad mojem sprawozdaniem.

24 – 27: maja miałem dużo interesów i wizyt – napisałem parę koresp: do Wieku –

28: maj: Zaczęliśmy u Św. Klaud. w imię Boże Kapitułę, posiedzenia odbywają się zawsze rano od 9 1/2 do południa. – O. Jan czytał pierwszą część swego sprawozdania – dużo innych interesów – 29. maj: Rano na posiedz. Kapituły czytał O. Tom. Brzeska spraw:

30. maja – dużo wizyt, interesów, Korespo:

31. maja: rano na posiedzeniu Kapituły – mówiono o sprawozda: O. Tom. Brzeski

1. Czerwca. Rano na posiedzeniu Kapituły – mówiono o sprawach cudzoziemskich: 2. czerw: rano na posiedz: Kapituły – czytał sprawozd. O. Eug: Funken – mówiono o spraw: ameryk:

# 1880

potem O. Felic: czytał sprawozd.
3. czerw: rano na posiedz: Kapituły – mówiono o sprawach amerykt:
W tych dniach przechadzałem się i dysputowałem dużo z O. Leon:
Zbyr: i O. Jul: Felic: 4. czerwca – rano na posiedz: Kapit.
Mówiono jeszcze o potrzebach nowicjatu i alumna:
5. czerw: Rano na posiedzeniu Kapituły: O. Grabowski i
ja czytaliśmy sprawozd: o stanie Kolegium – popołudniu
u kr. Cestrowane, który kazał dla mnie fotografować tablice
atlasu Schmidta do histo: diatomeów – potem długi spacer.
Igr. Skrochowski przysłał mi co dopiero wydaną książkę swoją
„O Wiedzy ludzkiej“. –
6. czerw: Święto Statutu – strzelają z armat – będzie rewja
i girandola – niebo wygląda ponuro. Popołudniu miałem
długą i ważną rozmowę z O. Jener: potem z O. Leonem
na Monte Pincio dyskutowałem kilka kwestyj pedagog:
7. czerwca. Poranek zeszedł na interesach i rozmowach –
w południe z O. Eug. Funkiem i Tom. Brzeskim pojechałem na wsiąę, gdzie O. Walerjan Przewłocki, Kan:
Barberi, O. Leon Zbyr: i O. Jan Hempel czekali
na nas z obiadem. Otoczono go ciekawemi rozmowami.
Nad wieczorem powróciwszy do miasta jeszcze przechadzałem
się na M. Pincio z brewiarzem. –
8. czerwca, rano na posiedzeniu Kapituły – mówiono o Kolegium

polskiem – popołudniu Vitka wizyty i spacer – zacząłem rozprawę o zasadach edukacyi: Spencera – 9. czerwca rano na posiedzeniu Kapituły – czytał sprawozdanie swoje prokurator O. Piewłocki – na obiedzie w Kolegium był O. Generał – popołudniu na posiedzeniu Akad: dell' Immacolata – czytał rozprawę Dr. Murino – o Komórce – potem była narada administr:

10. czerw. Rano byłem na dyspucie filoz: która odbyła się w bibliot: watyk: w obecności papieża – popisywali się uczniowie prof Talamo – Ojciec Św: obdarzył każdego z dysserentów złotym medalem. Popołudniu wizyta Kulczyckiego – potem z O. Leonem Z.b: pojechałem na winnicę – po drodze mieliśmy bardzo ważną rozmowę o mojem położeniu –

11. czerw. Popołudniu u kr. Castracane – wizyta Wierzbowskiego i prof. Boeckha – 12. czerwca popołudniu u prof. Talamo. poznałem tam prof. Stoppani, słynnego geologa – zastałem także mons. Schiaffino – potem wizyta u Zagórskich i na spacerze. 13. czerw: rano nad rozprawą o edukacyi Spencera – popołudniu z Zagórskiemi w Bosco Parrasio na posiedzeniu Arkadów – wieczorem u Kieniewiczów – dużo pisałem listów i załatwiałem interesów. –